

Stal Nysa ma nowego prezesa. Jest nim były siatkarz, bardzo dobrze znany w mieście **str. 16**



FOT. HALA NYSA FACEBOOK

Owiani sekretami lubelscy masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy. **str. 9**

POD PARAGRAFEM

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Czwartek
14.05.2026

Nr 110 (10 052)

www.nto.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Budowa aquaparku w Opolu. Opóźnia się rozpoczęcie tej obiecanej inwestycji **str. 2**

Leczy skutecznie i bezpiecznie. Robot pomaga opolskim lekarzom urologii **str. 4**

Udawał policjanta, złapali go prawdziwi funkcjonariusze **str. 2**

Nr ISSN1230-6134

Nr indeksu 348-252



FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Opolanie tłumnie pożegnali byłego prezydenta miasta

Ryszard Zembaczyński, były wojewoda i wieloletni prezydent Opola, spoczął wczoraj w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Opolu-Półwsi. Żegnały go tłumy ludzi **str. 3**

Tragiczny wypadek na budowie. Podczas remontu domu ściana runęła na dwóch pracowników **str. 4**

Związkowcy jadą do Warszawy. Będą protestować przeciw Zielonemu Ładowi i polityce rządu **str. 5**

TRENDY PRACODAWCY NIE ZAWSZE CHCĄ ZATRUDNIAĆ SENIORÓW

Mają emeryturę, ale nadal chcą pracować

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

Już co szesnasty pracujący w województwie opolskim to emeryt. Tak wynika z najnowszych danych ZUS. Chętnych być może byłoby więcej, ale pracodawcy niekoniecznie chcą zatrudniać seniorów.

Każdego roku coraz więcej emerytów decyduje się na kontynuowanie pracy zawodowej. W całym kraju już prawie 900 tysięcy pracowników to osoby w wieku emerytalnym. To oznacza, że na 1000 pracujących w Polsce przypada 64 emerytów.

Proporcjonalnie jeszcze więcej takich sytuacji jest w naszym regionie. Na koniec 2025 roku na opolskim rynku pracy było wciąż aktywnych ponad 20 tysięcy emerytów, co daje 65

takich osób na 1000 pracujących. Innymi słowy, co szesnasty pracujący w województwie opolskim to emeryt.

Seniorzy na taki krok decydują się z dwóch powodów: z chęci przedłużenia aktywności zawodowej i społecznej oraz ze względów finansowych. Praca wydłużona o chociaż kilka miesięcy lub rok może bowiem znacząco podnieść kwotę świadczenia. Wyższa emerytura wynika w tym przypadku nie tylko z tego, że składki dłużej wpływały do ZUS, ale też z matematycznej kalkulacji. Późniejsze przejście na emeryturę statystycznie oznacza, że świadczenie będzie wypłacane krócej.

Co ciekawe, na pracę po osiągnięciu praw emerytalnych częściej decydują się kobiety.

- Panie częściej decydują się na taki krok prawdopodobnie dlatego, że

na ogół mają znacznie skromniejsze emerytury od tych, które pobierają mężczyźni, z powodu niższych zarobków, krótszego stażu pracy oraz niższego o 5 lat wieku emerytalnego. Stąd silniejsza motywacja do uzupełnienia swoich dochodów - informuje nas Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie opolskim.

Średni wiek pracujących emerytów w 2025 roku wyniósł w Polsce 67,8 roku, dla mężczyzn było to 69,5 roku, a dla kobiet 66,6 roku.

Liczyby te mogłyby być prawdopodobnie jeszcze większe, gdyby zatrudnienie potrafiły znaleźć wszystkie osoby w wieku emerytalnym, które poszukują pracy. Problemem jest jednak to, że pracodawcy nie zawsze chcą zatrudniać seniorów.

Czytaj str. 2



FOT. STREFA BIZNESU/ POLSKA PRESS

W ubiegłym roku na opolskim rynku pracy pracowało ponad 20 tysięcy emerytów.

Jutro w naszej gazecie PULS

● Teorie spiskowe - kto w nie wierzy, a kto jest odporny na dezinformację ● UFO nad Opolszczyzną. Tego nie znajdziesz w odtajnionych aktach Trumpa

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Oszust przez cały czas był obserwowany przez policję. Za popełnione oszustwo grozi mu kara do 8 lat więzienia.

Udawał policjanta, wpadł w ręce tych prawdziwych

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Oszust podający się za funkcjonariusza policji próbował wyłudzić 19 tys. złotych od 85-letniej mieszkanki Głubczyc. Najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie.

Seniorka z Głubczyc odebrała telefon. Mężczyzna podający się za policjanta przekazał on starszej kobiecie wiadomość, że jej córka miała spowodować wypadek drogowy, w którym inna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała i walczy o życie.

Aby uwiarygodnić tę historię, w słuchawce po chwili odezwała się zapłakana kobieta, rzekomo córka 85-latki, błagając o pomoc finansową.

Oszust przejął rozmowę i postawił ultimatum. Jeśli kobieta przekaże pieniądze na karcie, jej córka uniknie więzienia

- informuje mł. asp. Wioletta Tarasiewicz z Komendy Powiatowej Policji w Głubczycach.

Seniorka, działając pod wpływem ogromnego stresu i silnych emocji, przygotowała gotówkę i poszła w umówione miejsce. Nie wiedziała, że cały proceder to oszustwo. Na szczęście przez cały ten czas głubczyccy kryminalni obserwowali działania oszusta, wiedzieli już bowiem o planowanym przestępstwie. Byli na miejscu dokładnie wtedy, gdy kobieta przekazywała paczkę z pieniędzmi oszustowi.

- W momencie, gdy „odbierak” wziął pieniądze i próbował odejść, do akcji wkroczyli nasi ludzie. Zaskoczony mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany na gorącym uczynku. Policjanci odzyskali wszystkie pieniądze, które wróciły do seniorki - dodaje Wioletta Tarasiewicz. - Oszust, decyzyjnie trafił do aresztu. ©©

Opóźnia się rozpoczęcie budowy aquaparku w Opolu

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski obiecał jeszcze przed wyborami, że po zakończeniu budowy nowego stadionu miejskiego ruszy kolejna wielka inwestycja w Opolu: budowa aquaparku. Dzisiaj wiadomo, że pierwotny harmonogram nieco się opóźni.

Budowa nowoczesnego parku wodnego w Opolu zapowiadana jest od dobrych kilku lat. W 2023 roku prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski po przedstawił harmonogram tej inwestycji. Według pierwotnych planów inwestycja miała ruszyć już w 2025 roku, po oddaniu do użytku nowego stadionu miejskiego.

Nowa Itaka Arena przy ul. Technologicznej w Opolu jest otwarta od marca 2025 r. Harmonogram zakładał, że kiedy nowy stadion będzie już gotowy i oddany do użytku, można będzie rozpocząć budowę aquaparku. Obie inwestycje są ze sobą powiązane, ponieważ kompleks nowoczesnych basenów zostanie zbudowany na terenie starego stadionu Odry Opole przy ul. Oleskiej. Zostanie on wyburzony, dzięki czemu do zagospodarowania będzie teren o powierzchni 6 hektarów.

- Mamy do dyspozycji olbrzymi teren w ścisłym centrum miasta. W promieniu 15 minut



Koszt budowy parku wodnego w opolu szacowany jest na 200-250 milionów złotych. Gotowa jest już dokumentacja techniczna inwestycji, która kosztowała 5 milionów zł.

dojścia lub dojazdu mieszka 60 tysięcy ludzi - mówił prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Wiadomo już, że pierwotny harmonogram ten nieco się opóźni. Rada Miasta Opola dała w lutym 2025 r. zielone światło, aby opolski Zakład Komunalny realizował inwestycję budowy aquaparku przy ulicy Oleskiej w Opolu.

- To oznacza duże oszczędności. Tak jak przy stadionie, nie płacimy podatku VAT, a to są dziesiątki milionów złotych. Do tego Zakład Komunalny jest producentem prądu, a po zakończeniu budowy spalarni będzie także producentem ciepła, czyli dwóch głównych mediów

z używanych przez aquapark - tłumaczył prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

O realnym harmonogramie ten inwestycji zdecyduje dopiero przetarg ogłoszony przez Zakład Komunalny, który da odpowiedź na pytanie, ile naprawdę będzie kosztować budowa aquaparku w Opolu. Koszt szacowany jest na 200-250 milionów złotych. Na razie gotowa jest już dokumentacja techniczna inwestycji. Kosztowała 5 milionów złotych.

Aquapark będzie miał prawie 15 000 metrów kwadratowych powierzchni. Znajdzie się tu 10 nisek basenowych, a łączna powierzchnia lustra wody wy-

niesie ponad 3000 metrów kwadratowych. Maksymalnie w jednym momencie obiekt będzie mógł pomieścić 2000 osób.

Największą atrakcją ma być 30-metrowy basen rekreacyjny.

- Będzie to basen ze sztuczną pneumatyczną falą, która osiągać będzie do metra naturalnej wysokości - zapowiedział Mariusz Szczuraszek, projektant aquaparku w Opolu. - Park wodny w Opolu będzie posiadał wiele urozmaiconych zjeżdżalni, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz kompleksu. M.in. będzie tam rodzinna, czterotorowa zjeżdżalnia. Nie zabraknie też bardziej ekscytującej, niemal pionowej zjeżdżalni. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
MIN	MAX	MIN	MAX
7°C	17°C	8°C	16°C
Barometr 1003 hPa			
Wiatr pd. 15 km/h			
Biomet niekorzystny			
Sobota		Niedziela	
MIN	MAX	MIN	MAX
8°C	15°C	7°C	16°C

Zachmurzenie umiarkowane, przelotny, lekki deszcz

Coraz więcej emerytów podejmuje dalszą pracę

dokończenie ze str. 1
Łukasz Biernacki

Już co szesnasty pracujący w województwie opolskim to emeryt. Tak wynika z najnowszych danych ZUS. Chętnych być może byłoby więcej, ale pracodawcy niekoniecznie chcą zatrudniać seniorów.

- Generalnie nie prowadzimy dokładnych statystyk dotyczących zainteresowania seniorów naszym wsparciem, ale mogą potwierdzić, że takie osoby rzeczywiście się do nas zgłaszają.

Pracodawcy mimo ustawowej formy wsparcia, jaką jest dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanej osoby poszukującej pracy w wieku 60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna, rzadko są zainteresowani ich zatrudnieniem - wyjaśnia Małgorzata Stelmaszek, kierownik działu pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu.

Mimo wszystko emeryci zainteresowani podjęciem pracy mogą nieustannie zgłaszać się do urzędów pracy.



Atutem emerytów często jest ich doświadczenie.

- Obecnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu osoby w wieku emerytalnym są obsługiwane jak wszyscy pozostali klienci. Poprzednio mieliśmy osobną komórkę do tego przeznaczoną, Senioralne Centrum Pracy, jednak ze względów organizacyjnych wynikających z wejścia w życie od 1 czerwca 2025 r. ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia osoby w wieku senioralnym obsługiwane są przy wszystkich stanowiskach przez doradców ds. zatrudnienia - tłumaczy Małgorzata Stelmaszek. ©©

OSTATNIA DROGA RYSZARD ZEMBACZYŃSKI SPOCZAŁ W ALEI ZASŁUŻONYCH NA CMENTARZU KOMUNALNYM

Opole pożegnało byłego prezydenta

Mateusz Majnuś
mmajnuś@nto.pl

Wczoraj pożegnaliśmy Ryszarda Zembaczyńskiego, byłego wojewodę opolskiego i wieloletniego prezydenta Opola. Tłumy mieszkańców, samorządowców i polityków uczestniczyły w uroczystościach pogrzebowych w opolskiej katedrze i na cmentarzu komunalnym na Półwsi, gdzie był prezydent spoczął w Alei Zasłużonych.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się mszą w opolskiej katedrze o godz. 13. Świątynia była wypełniona niemal do ostatniego miejsca.

Wśród uczestników uroczystości obecny był syn zmarłego, poseł Witold Zembaczyński wraz z rodziną. Na pogrzeb przybyli również parlamentarzyści, w tym senator Grzegorz Schetyna, przedstawiciele rządu w regionie z wojewodą Moniką Jurek, samorządowcy oraz radni miasta Opola. Obecni byli także wiceprezy-



Uroczystości pogrzebowe Ryszarda Zembaczyńskiego odbyły się w asyście honorowej Wojska Polskiego, przy udziale przedstawicieli władz i służb mundurowych.

denci Opola: Maciej Wujec, Małgorzata Stelnicka i Łukasz Sowada. Jak poinformowano, prezydent Arkadiusz Wiśniewski nie uczestniczył w uroczystościach z powodu innych obowiązków. W katedrze nie zabrakło również mieszkańców Opola. Wielu z nich wspominało Ryszarda Zembaczyńskiego jako człowieka spokojnego, kulturalnego i oddanego miastu.

„Był mentorem i człowiekiem z ogromnym autorytetem”

Marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza podkreślał podczas pogrzebu, że Ryszard Zembaczyński był dla wielu osób prawdziwym autorytetem.

- Bez wątpienia był mentorem. To człowiek o życiorysie, którym można byłoby obdzielić

kilka osób. Miał niezwykle autorytet wynikający nie tylko z doświadczenia, ale też z cech charakteru. Wyróżniały go ogromna kultura osobista, skromność i wyjątkowa umiejętność ubierania myśli w słowa. Można było brać z niego przykład jako z człowieka, polityka i samorządowca - mówił marszałek.

O byłym prezydencie Opola mówił także wiceprezydent miasta Maciej Wujec.

- Był wymagającym szefem, ale przede wszystkim wymagał wiele od siebie. Potrafił budować relacje z ludźmi i rozmawiać praktycznie na każdy temat. Był erudyta, człowiekiem ciepłym, otwartym i bardzo życzliwym. Gdyby nie prezydent Zembaczyński, Opole byłoby dziś w zupełnie innym miejscu. To dzięki niemu udało się obronić pozycję miasta wojewódzkiego, a później rozwijać Opole tak dynamicznie jak dziś. Nie można też zapominać o jego roli podczas powodzi tysiąclecia i inwestycjach przeciwpowodziowych, które realizowano za jego kadencji - podkreślał Maciej Wujec.

Ostatnia droga Ryszarda Zembaczyńskiego

Po mszy świętej w opolskiej katedrze kondukt żałobny dotarł na miejsce pochówku, gdzie czekali już mieszkańcy, którzy z różnych powodów nie mogli uczestniczyć w nabożeństwie, ale chcieli pożegnać samorządowca.

Uroczystości odbyły się w asyście honorowej Wojska Polskiego oraz przy udziale najważniejszych przedstawicieli władz i służb mundurowych. Rodzina zmarłego wraz z uczestnikami ceremonii przeszła alejami cmentarza do miejsca pochówku. Ryszard Zembaczyński spoczął w Alei Zasłużonych.

Po zakończeniu ceremonii rozpoczęło się składanie kwiatów i wieńców. Było ich tak dużo, że trwało to kilkadziesiąt minut. Kolejne delegacje podchodziły do grobu, zatrzymywały się na chwilę w ciszy, a później ustępowały miejsca następnym osobom.

Kiedy ostatni mieszkańcy odeszli od grobu, tłum na cmentarzu powoli zaczął się rozchodzić. Tak liczne pożegnania na cmentarzu na Półwsi nie było od lat.

Przy miejscu pochówku została już tylko najbliższa rodzina byłego prezydenta. To właśnie wtedy, z dała od kamer i oficjalnych przemówień, przyszedł czas na najbardziej osobiste i ostatnie pożegnanie. ©

REKLAMA

0011517284

Wiele możliwości na oszczędności!

Tańszy prąd
w wybranych godzinach

Niższe rachunki
dzięki dopasowanej grupie taryfowej

Doradca energetyczny
online

Szczegóły na tauron.pl/jasne

TAURON
Jasne,
że tak!



Leczy skutecznie i bezpiecznie. Robot pomaga opolskim urologom

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Zespół Oddziału Urologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu rozszerzył zakres technik małoinwazyjnych o leczenie z wykorzystaniem robota chirurgicznego Versius.

Robot Versius pracujący w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu to narzędzie, które zapewnia lepszy ogląd pola operacyjnego, a dzięki temu pozwala prowadzić zabiegi jeszcze bardziej precyzyjnie, z korzyścią dla pacjenta.

- Aktualnie korzystamy z robota do przeprowadzania zabiegów radykalnej prostatektomii, czyli chirurgicznego usunięcia całego gruczołu krokowego (prostaty), pęcherzyków nasiennych oraz niekiedy węzłów chłonnych, co jest tzw. „złotym standardem” w leczeniu raka prostaty - informuje dr n. med. Jakub Ryszawy, zastępca kierownika oddziału.



Użycie robota do zabiegów operacyjnych jest korzystne zarówno dla pacjentów, jak i chirurgów przeprowadzających operację.

Dzięki użyciu robota korzyści dla pacjenta są bardzo duże. Mniejsze jest krwawienie podczas zabiegu, a precyzyjne, oszczędzające cięcia zwiększają szansę na prawidłowe utrzymanie moczu i utrzymanie wznowców.

- Czas rekonwalescencji porównywalny jest z okresem po innych zabiegach endoskopowych, czyli takich, gdzie do wnętrza ciała dostajemy się narzędziami przez małe otwory - kontynuuje dr Ryszawy.

Operacje z wykorzystaniem robota zapewniają jakość obrazu 3D, co daje lepszy ogląd pola operacyjnego. Są też mniej męczące dla operatorów - lekarz nie stoi nad stołem operacyjnym przed wiele godzin.

- Jesteśmy również przygotowani do robotycznego wykonywania nefrektomii, czyli usunięcia nerki, także z powodu nowotworu, organooszczędzającej operacji usunięcia samego guza, pozostawiając nerkę, oraz do najtrudniejszej i chyba najdłuższej operacji w urologii onkologicznej, czyli cystektomii radykalnej, tj. usunięcia pęcherza moczowego z powodu nowotworu. Tym samym poszerzyliśmy wachlarz możliwości terapeutycznych do leczenia różnego rodzaju nowotworów układu moczowego - informuje prof. Marcin Życzkowski, kierownik Oddziału Urologii USK w Opolu.

Samo posiadanie przez szpital robota to jednak za mało, żeby oferować pacjentom skuteczne i bezpieczne leczenie.

- Kluczowe są umiejętności operatorów. Robot to telemanipulator przydatny jedynie w ludzkich rękach, które wiedzą, co nim robić. Nasi operatorzy, to lekarze, którzy równie

dobrze radzą sobie z wykonywaniem zabiegów metodami otwartymi i endoskopowymi, których zwieńczeniem są aktualnie operacje robotyczne. Bez wiedzy i doświadczenia chirurgów robot nic by nie zrobił - podkreśla prof. Życzkowski.

Rak prostaty jest najpowszechniejszym nowotworem złośliwym diagnozowanym u mężczyzn (najczęściej po 50. roku życia) w Polsce i na świecie. Dotychczas zespół USK w Opolu wykonał ponad 20 zabiegów usunięcia tego nowotworu przy użyciu robota, a szacuje, że rocznie może wykonać ich ok. 100.

- Rozszerzamy zakres usług medycznych świadczonych w naszym szpitalu, z wykorzystaniem nowoczesnych technik. Cieszy mnie, że zespół kierowany przez prof. Marcina Życzkowskiego, oferuje pacjentom coraz szersze spektrum metod leczenia chorób układu moczowego - komentuje Dariusz Madera, dyrektor generalny USK w Opolu. ©©

Jest akt oskarżenia dla pijanego kierowcy

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Prokuratura Rejonowa w Kluczborku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko kierowcy, który pod wpływem alkoholu wjechał samochodem w drzewo. 40-latkowi grozi kilkanaście lat w więzieniu

Do wypadku doszło 16 marca 2026 roku w Murowie w powiecie opolskim. Jak ustalono podczas śledztwa, 40-letni Marcin W. dzień wcześniej do późnych godzin nocnych pił alkohol. Rankiem 16 marca wypił jeszcze piwo.

Następnie, zgodnie z wcześniejszymi planami, wsiadł za kierownicę Forda i razem z 37-letnią żoną i 6-letnim synem wyruszył w trasę. Daleko nie zjechał. Do wypadku doszło na ulicy Wolności w Murowie.

- W konsekwencji niewłaściwych manewrów, wynikających z zaburzeń psychomotorycznych spowodowanych stanem nietrzeźwości, samochód uderzył w przydrożne drzewo - mówi prokurator Stanisław Bar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Wskutek wypadku kobieta doznała stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber oraz stłuczenia obu nóg, natomiast uraz głowy 6-letniego chłopca skutkowałam obrzękiem mózgu. Po wypadku dziecko zostało przetransportowane do szpitala Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, gdzie wciąż podlega hospitalizacji.

- Badania, jakim poddano Marcina W. bezpośrednio po zdarzeniu wykazały, że miał on ponad 2 promile alkoholu we krwi - dodaje prokurator Bar.

Prokuratura Rejonowa w Kluczborku oskarżyła Marcina W. o spowodowanie wypadku komunikacyjnego w stanie nietrzeźwości, w którym obrażenia, w tym stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu, odnieśli jego bliscy.

- Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa - informuje Stanisław Bar.

Na wniosek prokuratora Marcina W. został tymczasowo aresztowany na okres dwóch miesięcy. Podejrzanemu grozi kara od 3 do 16 lat pozbawienia wolności. Sprawę rozpoznawać będzie Sąd Rejonowy w Kluczborku. ©©

Śmierć na budowie. Podczas remontu domu ściana runęła na dwóch mężczyzn

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

We wtorek (12 maja) podczas remontu domu w Miechowej koło Byczyny zawałiła się ściana. Przygnośliła dwie osoby. Jedna z nich, 38-letni mężczyzna, nie żyje. Drugi poszkodowany odniósł obrażenia, które nie wymagały pobytu w szpitalu. Okoliczności wypadku bada policja pod nadzorem prokuratury

Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie przygnoconym przez zawalającą ścianę we wtorek (12 maja) o godzinie. 16.40.

- Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe i policjantów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, dwaj mężczyźni wykonywali prace związane ze wzmocnieniem i dociepleniem fundamentów altany. W czasie pracy w wykopie zawałiła się dobudowana ściana budynku - informuje st. asp. Krystyna Chmielewska, oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku.

Śmiertelną ofiarą wypadku podczas remontu jest 38-letni obywatel Ukrainy.



Na dwóch mężczyzn pracujących w wykopie zawałiła się dobudowana ściana domu.

- Mężczyzna został natychmiast wydobyty spod gruzów przez świadków zdarzenia. Do czasu przyjazdu ratowników intensywnie prowadzono jego reanimację, która później została przejęta przez zespół ratownictwa medycznego. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować - mówi st. asp. Krystyna Chmielewska.

Drugi z pracujących na budowie mężczyzn, którego również przygnośliła ściana, został wydobyty przez inne osoby

pracujące na miejscu. 56-letni mężczyzna doznał urazu głowy, jednak po udzieleniu pomocy medycznej nie chciał jechać do szpitala.

- O zdarzeniu została powiadomiona Państwowa Inspekcja Pracy oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego - zaznacza st. asp. Krystyna Chmielewska. - Policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Kluczborku wykonali oględziny miejsca zdarzenia, zabezpieczyli ślady i przesłuchali świadków.

W akcji ratunkowej wzięły udział zastępy strażackie z JRG Kluczbork, OSP Byczyna, OSP Kostów, a także policja i zespół ratownictwa medycznego.

- Na miejsce zadysponowano również Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego „Brzeg”, jednak w trakcie działań grupa została odwołana - dodają strażacy z OSP Byczyna.

Na polecenie prokuratora ciało 38-letniego mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. ©©

Sto tysięcy związkowców jedzie do stolicy

Bolesław Bezeg
bbezeg@nto.pl

Zarząd Regionu Śląska Opolskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” zaprasza swoich członków i sympatyków na manifestację w Warszawie.

Protest, który odbędzie się 20 maja skierowany jest przeciwko Zielonemu Ładowi oraz innym budzącym kontrowersje kierunkom prowadzonej w naszym kraju polityki.

- Ta manifestacja jest konsekwencją akcji protestacyjnej, która rozpoczęła się w grudniu 2025 roku, ale tak naprawdę będzie to zwieńczenie działań „Solidarności” prowadzonych od 20 lat - mówi Dariusz Brzęczek przewodniczący Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”. - Mam tu na myśli próby przekonania rządzących do zaprzestania wprowadzania przepisów klimatycznych dotyczących Zielonego Ładu, czyli przepisów ETS-1, ETS-2, czy Fit for 55. Bo tak naprawdę to my, związek zawodowy „Solidarność” jako pierwsi w Polsce mówiliśmy



Tak wyglądały ulice Warszawy podczas manifestacji przeciwko Zielonemu Ładowi w maju 2024 roku.

o tym, że wdrożenie tych pakietów klimatycznych doprowadzi do pogorszenia się warunków życia polskich rodzin. No i doprowadziło to do zwiększenia kosztów utrzymania rodzin, gospodarstw domowych i likwidacji zakładów pracy, bo to się z tymi przepisami wiąże.

Manifestacja „Solidarności”, której organizatorzy spodziewają się obecności 100 tysięcy uczestników, ma być wyrazem

poparcia dla wniosku złożonego 7 maja przez prezydenta Karola Nawrockiego do Senatu, o przeprowadzenie referendum w sprawie Zielonego Ładu. W zaproponowanym przez prezydenta referendum mieliśmy zdecydować o dalszych losach wdrażanej przez rządy unijnych przepisów dotyczących m.in. systemu ETS2, norm emisji dwutlenku węgla dla samochodów

osobowych, efektywności energetycznej, emisji z lotnictwa, albo emisji metanu.

- Wniosek prezydenta o referendum w sprawie Zielonego Ładu, wynika z chęci oddania głosu społeczeństwu, by się wypowiedziało czy jest za tym, żeby takim ogromnym kosztem wprowadzać przepisy, które sobie gdzieś tam w Parlamencie Europejskim wymyślili eurokraci, a które są szkodliwe dla

Polaków - mówi przewodniczący Brzęczek. - Zapraszamy wszystkich, którzy myślą tak samo, do udziału w naszej manifestacji. Wybiera się na nią wiele grup zawodowych by zademonstrować swój sprzeciw i niezadowolenie z kierunków polityki prowadzonej nie tylko w temacie Zielonego Ładu, ale także w edukacji, służbie zdrowia, rolnictwie, leśnictwie i innych branżach gospodarki.

Aby skorzystać z zaproszenia należy zgłosić chęć udziału w manifestacji w Zarządzie Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” pod numerem telefonu 77 423 28 60. Udział w wyjeździe jest bezpłatny zarówno dla członków związku jak i osób nie zrzeszonych.

- Każdego, kto wsiądzie z nami do autokarów tego dnia będziemy traktować jak naszego kolegę - członka „Solidarności” - zapewnia przewodniczący Brzęczek.

W ostatnich dniach Zarząd Regionu Śląska Opolskiego „Solidarności” spotkał się z opolskimi senatorami aby zachęcić ich do poparcia wniosku prezydenta Karola Nawrockiego o organizację referendum w sprawie Zielonego Ładu.

- Przyznam, że byliśmy mile zaskoczeni, tym, że u żadnego z trójki opolskich senatorów nie usłyszeliśmy by był przeciwny naszym działaniom. Oczywiście padały różne argumenty, ale nie zauważyliśmy, by któryś z naszych senatorów chciał, jak to się mówi, umierać za Zielony Ład - dodał Dariusz Brzęczek.

Jak podkreślił przewodniczący opolskiej „Solidarności” w przyszłym roku ma wejść w życie kolejny pakiet przepisów - ETS-2, który jeszcze bardziej pogorszy sytuację polskich rodzin.

- Polskie społeczeństwo, szczególnie jego biedniejsza część, będzie finansowo karana za to, że nie ma samochodu elektrycznego, za to, że nie ma domu pompy ciepła czy innego wpisującego się w pakiet klimatyczny źródła ciepła, za to, że nie ma wymienionych okien. A mówimy tu o części społeczeństwa, która nie zawsze miała szczęście w życiu. Są kraje bogatsze, które nie miały problemów historycznych takich jak Polska i tamtejsze społeczeństwa są lepiej przygotowane do wprowadzania takich obstrzeżeń. My tego nie udźwigniemy - mówi Dariusz Brzęczek. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011519998

Ruszyła morska faza budowy Baltica 2. Polska stawia na offshore

Rozpoczęła się kluczowa faza budowy morskiej farmy wiatrowej Baltica 2. Wspólna inwestycja PGE Polskiej Grupy Energetycznej i duńskiej firmy Ørsted ma zapewnić dostawy energii z morskiego wiatru już w przyszłym roku. Docelowo Baltica 2 o mocy 1,5 GW będzie dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych w Polsce. Energia produkowana na Bałtyku ma być nie tylko czysta, ale również stabilna i konkurencyjna cenowo.

Pierwsze monopale zainstalowane

Przełomowy moment dla realizacji projektu ogłoszony został w Gdańsku, gdzie potwierdzono, że pierwszych 11 monopali, czyli fundamentów przyszłych turbin wiatrowych, dotarło już na miejsce i zakończono ich instalację.

- Oficjalnie możemy oświadczyć, że morska faza inwestycji projektu Baltica 2 właśnie się rozpoczęła - mówił prezes PGE Dariusz Lubera. - Do tej pory prace prowadzone były na lądzie, teraz przenoszą się na morze.

- To szczególny dzień zarówno dla polskiej branży offshore, jak i dla Ørsted. Kilka lat temu rozpoczęliśmy rozmowy o tym projekcie, a dziś jesteśmy na etapie budowy. To dowód ambicji wszystkich osób zaangażowanych w tę inwestycję - podkreślił Rasmus Errboe, prezes Ørsted.



Jak zaznaczał prezes PGE, budowa Baltica 2 to nie tylko ambitne przedsięwzięcie infrastrukturalne, ale również projekt o strategicznym znaczeniu dla Polski.

- Offshore stanie się kluczowym elementem polskiego miksu energetycznego. Budujemy nie tylko farmę wiatrową, ale zupełnie nowy rozdział polskiej energetyki. Energia z morskiego wiatru jest wydajna, stabilna, a prąd produkowany przez offshore będzie tani - mówił Lubera.

Inwestycja w połowie realizacji
O zaawansowaniu prac mówił także Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica.

- Dysponujemy komponentami najwyższej jakości i najlepszą dostępną technologią. Jesteśmy obecnie na półmetku realizacji całej inwestycji. Pierwsze dostawy energii z farmy rozpoczną się już w przyszłym roku - podkreślał.

Przedstawiciele rządu zwracali uwagę, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej przestał być jedynie przedmiotem planów i dyskusji.

- To już nie są tylko zapowiedzi. Przed nami kolejny ważny etap inwestycji w morską energetykę wiatrową. Ten projekt wyraźnie przyspiesza - mówiła ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

- Zależy nam, aby Polska była bezpieczna, a jednym z fun-

damentów bezpieczeństwa jest suwerenność energetyczna. Żeby ją osiągnąć, trzeba przestać mówić, a zacząć działać. I właśnie to się dziś dzieje dzięki zaangażowaniu wielu osób - od pracowników hal produkcyjnych po zespoły projektowe - podkreślał Miłosz Motyka, minister energii.

Offshore filarem bezpieczeństwa energetycznego Uroczystość inaugurująca morską fazę budowy Baltica 2 była również okazją do rozmów o strategicznym znaczeniu energetyki offshore dla Polski.

- Energia z polskiego Bałtyku nie utknie w Cieśninie Ormuz i jej cena nie wzrośnie nagle z dnia na dzień. To energia nasza, polska, rozwijana we współpracy z duńskimi partnerami - podkreślała Urszula Zielińska, wiceminister klimatu i środowiska.

Wiceminister zapowiedział także dalszy rozwój sektora offshore. Zgodnie z założeniami do 2040 roku morską energetykę wiatrową ma odpowiadać za produkcję nawet 18 GW energii w Polsce.

- Polska będzie bezpieczna wtedy, gdy będzie samodzielnie produkować energię, magazynować ją i dostarczać obywatelom oraz przedsiębiorcom. Suwerenność energetyczna stanowi fundament architektury bezpieczeń-

stwa państwa - mówił Miłosz Motyka.

Zielona energia impulsem dla gospodarki

Zdaniem przedstawicieli rządu i branży rozwój energetyki offshore może stać się również impulsem modernizacyjnym dla gospodarki.

- Dzięki energii z offshore będziemy mogli modernizować między innymi sektor ciepłowniczy i stopniowo go elektryfikować. To ogromna korzyść zarówno dla transformacji energetycznej, jak i polityki klimatycznej. Oprócz efektów gospodarczych i wzrostu bezpieczeństwa zyskamy także szereg korzyści środowiskowych, takich jak rozwój monitoringu środowiska - wskazywała Paulina Hennig-Kloska.

Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że morską energetykę wiatrową oznacza nie tylko bezemisyjną i tańszą energię, ale także rozwój nowoczesnych kompetencji przemysłowych w Polsce. W realizację projektu zaangażowane są polskie przedsiębiorstwa odpowiedzialne za produkcję elementów konstrukcyjnych farmy.

Jerzy Wiatr, prezes Grupy Przemysłowej Baltic, gdzie powstają m.in. klatki anodowe dla farm wiatrowych, podkreślał znaczenie krajowych kompetencji w zakresie produkcji

konstrukcji stalowych dla sektora offshore.

Morska część projektu Baltica 2 powstaje w polskiej części Bałtyku, pomiędzy Ustką a Choczewem, około 40 kilometrów od brzegu. Farma będzie składała się z 107 turbin o mocy 14 MW każda, posadowionych na 111 monopalach na obszarze około 190 km kw. Docelowo instalacja ma dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych.

Realizacja Baltica 2 ma być jednym z najważniejszych kroków w transformacji polskiej energetyki i rozwoju krajowego sektora offshore. Inwestycja nie tylko zwiększy udział odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, ale także wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz stworzy nowe możliwości dla krajowego przemysłu i rynku pracy. Przedstawiciele rządu i branży podkreślają, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej może w najbliższych latach stać się jednym z głównych motorów modernizacji gospodarki i budowy niezależności energetycznej kraju. Baltica 2 ma być również dowodem na to, że Polska coraz odważniej wchodzi do grona państw rozwijających nowoczesne technologie energetyczne na dużą skalę.

KRÓTKO

LUBLIN

Trzy dożywocia za spalenie

Na dożywocie skazał w środę Sąd Okręgowy w Lublinie trzech oskarżonych o zabicie dwóch mężczyzn w mieszkaniu przy ulicy Narutowicza w Chełmie. Według ustaleń najpierw brutalnie ich pobili, a potem podpalili na stosie z tekstyliów i mebli. Wyrok jest nieprawomocny.

Tomasz B., Krzysztof B. i Piotr B. o przedterminowe zwolnienie będą mogli starać się kolejno po 41, 40 i 38 latach za kratami. Sąd przyznał także po 150 tys. zł zadośćuczynienia dla czwórki osób

z rodziny zmarłych, które solidarnie mają zapłacić oskarżeni.

Sędzia Barbara Markowska uzasadniła, że wina oskarżonych nie budzi wątpliwości, co potwierdzają zebrane dowody, przede wszystkim zeznania naocznych świadków oraz wyjaśnienia jednego ze współoskarżonych. Ich relacje potwierdziły nagrania z mieszkania, które wykonywał podczas przestępstwa jeden ze sprawców, a także monitoring z pobliskiego budynku.

WARSZAWA

Branża odzieżowa protestowała



W środę na ulicach Warszawy odbyła manifestacja przedsiębiorców przeciwko systemowi SENT. Przedstawiciele branży odzieżowej oraz obuwniczej sprzeciwiają się przepisom, które przewidują kary w wysokości co najmniej 20 000 zł za błędy formalne w raportowaniu transportu towarów.

WARSZAWA

Polska poderwała myśliwce

W związku ze zmasowanym atakiem Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy z użyciem dużej liczby bezzałogowych statków powietrznych rozpoczęło się operowanie wojskowego lotnictwa w naszej przestrzeni powietrznej – poinformowało w środę po południu na platformie X Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

We wpisie podkreślono, że „zgodnie z obowiązującymi procedurami Dowódca Operacyjny RSZ uruchomił niezbędne siły i środki pozostające w jego dyspozycji”. Jak przekazano, operują myśliwce dyżurne oraz śmigłowce, a naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan wyższej gotowości.

RYNEK PALIW

– Pakiet „Ceny Paliw Niżej” zostanie przedłużony do końca maja – przekazał w środę minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Na CPN składają się obniżone stawki VAT i akcyzy na paliwa, a także mechanizm maksymalnej ceny niektórych paliw. Minister energii Miłosz Motyka przekonywał w środę w Sejmie, że program CPN okazał się sukcesem, co powoduje, że ceny paliw i diesla w Polsce są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

”

Do końca maja CPN będzie przedłużony na pewno. Co dalej – zobaczymy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Myśliwce F-35 Husarz wkrótce wylądują w bazie w Łasku

Marcin Koziestański
Łask

Jeszcze w maju, w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku wylądują pierwsze egzemplarze wielozadaniowych myśliwców 5. generacji F-35A Lightning II, które w naszym kraju otrzymały dumną nazwę Husarz.

F-35A Lightning II, produkowany przez amerykański koncern Lockheed Martin, to wielozadaniowy samolot bojowy 5. generacji, który definiuje współczesne pole walki. Jego najważniejszą cechą jest technologia stealth, która zapewnia niską wykrywalność przez radary przeciwnika. Jak podkreśla płk pil. Krzysztof Duda, dowódca bazy w Łasku, nowoczesne myśliwce piątej generacji znacząco poszerzą zdolności naszego lotnictwa.

Kluczem do przewagi F-35 nie jest jednak tylko trudnowykrywalność, ale rola „podniebnego centrum dowodzenia”. Maszyna posiada zaawansowane sensory i systemy fuzji danych, które pozwalają pilotowi widzieć wszystko, co dzieje się w promieniu setek kilometrów, i dzielić się tymi informacjami z innymi jednostkami na ziemi, morzu i w powietrzu. Polska zamówiła łącznie 32 takie maszyny. Zostaną one wyposażone w najnowocześniejsze oprogramowanie i systemy uzbrojenia, stając się



F-35 zostaną „przechwycone” i uroczyste przywitane w powietrzu przez polskie F-16

fundamentem odstraszenia w ramach wschodniej flanki NATO.

Harmonogram dostaw

Proces wdrażania F-35 w Polsce nabiera tempa. Według najnowszych informacji pierwsze maszyny mają pojawić się w kraju jeszcze w maju. Z przyczyn operacyjnych wojsko nie podaje dokładnej daty przylotu pierwszych samolotów ani liczby maszyn, które pojawią się w Polsce, ale wiadomo, że wydarzy się to pod koniec maja.

Oficjalna ceremonia powitania nowych myśliwców planowana jest w pierwszej połowie czerwca. Jak zapowiedział gen. Ireneusz Nowak, polskie F-35

zostaną „przechwycone” i uroczyste przywitane w powietrzu przez polskie F-16.

Docelowo maszyny będą stacjonować w dwóch jednostkach: 32. Bazie w Łasku (11. Eskadra Lotnicza) oraz 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Pełna gotowość operacyjna (FOC) dla bazy w Łasku planowana jest na 2030 rok, a dla Świdwina na rok 2032.

Gigantyczny kontrakt

Umowa na zakup Husarzy została podpisana 31 stycznia 2020 roku w Dęblinie. Jej wartość to 4,6 mld dolarów, co czyni ją drugą co do wielkości transakcją zbrojeniową w historii Polski. Kwota ta obejmuje nie tylko same płatowce, ale cały

ekosystem niezbędny do ich funkcjonowania.

W skład kontraktu wchodzi: 32 samoloty F-35A Lightning II; pakiet logistyczny: zapas części zamiennych, sprzęt do obsługi naziemnej oraz informatyczny system zarządzania eksploatacją (wsparcie zapewnione do 2030 roku); pakiet szkoleniowy: szkolenie pilotów i personelu naziemnego; 8 zaawansowanych symulatorów lotu oraz budowa Zintegrowanego Centrum Szkoleniowego.

Warto dodać, że Polska zainwestowała również ogromne środki w modernizację infrastruktury. Baza w Łasku musiała uzyskać amerykańską certyfikację, co wiązało się z budową nowych, tajnych hangarów i budynków operacyjnych spełniających rygorystyczne normy bezpieczeństwa USA.

Zanim pierwsze koła Husarza dotkną polskiego betonu, polski personel musiał przejść mordercze przeszkolenie w Ebbing Air National Guard Base w stanie Arkansas. Płk pil. Krzysztof Duda podkreślił wagę tego etapu. – Dzięki ukończeniu kursów instruktora nasi piloci będą szkolic w Polsce przyszłe kadry. Będziemy tzw. bazą matką dla samolotów F-35. Powracający z USA specjaliści stworzą trzon 11. Eskadry Lotniczej, która jako pierwsza rozpocznie dyżury bojowe na nowym sprzęcie – poinformował.

Miliardy na polskie auto elektryczne. Start dużej inwestycji motoryzacyjnej w Jaworznie

Maciej Badowski
Warszawa

4,5 mld złotych z KPO dla projektu „Polski Hub Elektromobilności”. Jego celem jest nowoczesna fabryka elektryków, transfer technologii i rozwój polskiego przemysłu.

W środę ElectroMobility Poland oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały umowę inwestycyjną dotyczącą finan-

sowania hubu w Jaworznie. Finansowanie pochodzi ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Projekt ma stanowić kluczowy element transformacji i rozwoju nowoczesnego sektora motoryzacyjnego w Polsce.

– Nie zwalniamy tempa. W ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy porozumienie z partnerem strategicznym – tajwańskim gigantem technologicznym Foxconn. Dziś spółka ElectroMobility Poland uzyskuje stabilne źródło finansowania inwestycji

z KPO, co istotnie przybliżyła nas do rozpoczęcia budowy fabryki w Jaworznie. Środki te, w wysokości 4,5 mld zł, pokazują, że ambitne plany z prezentacji, ale bez zabezpieczenia finansowego zamieniamy w konkretne działania – powiedział Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

Podpisanie umowy następuje po ogłoszeniu strategicznego partnerstwa z Foxconn, co, jak podkreślono, tworzy dwa filary projektu: finansowa-

nie oraz dostęp do technologii i know-how.

ElectroMobility Poland wskazuje, że hub w Jaworznie został zaprojektowany jako zintegrowany ekosystem przemysłowo-technologiczny. Obejmuje on budowę zakładu produkcyjnego, rozwój kompetencji badawczo-rozwojowych, cyfrowych rozwiązań mobilności, komponentów bateryjnych oraz współpracę z lokalnym łańcuchem dostaw. PAP



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Projekt „Poprawa efektywności energetycznej budynku Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pokoju poprzez termomodernizację i montaż odnawialnych źródeł energii” realizowany jest dzięki dofinansowaniu Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w wysokości 1 860 516,43 zł.

Celem przedsięwzięcia jest ograniczenie zużycia energii, poprawa komfortu użytkowników oraz zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii. W ramach projektu zaplanowano kompleksową termomodernizację budynku obejmującą m.in. ocieplenie przegród zewnętrznych, modernizację systemów ogrzewania, wentylacji i oświetlenia, a także wymianę stolarki okiennej, drzwiowej i pokrycia dachowego.

Zakres inwestycji obejmuje również montaż pompy ciepła, instalacji fotowoltaicznej wraz z magazynem energii oraz systemów monitorowania i zarządzania energią.

Projekt stanowi przykład działań realizowanych w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, których celem jest wspieranie zielonej transformacji oraz zwiększanie efektywności energetycznej budynków publicznych. Inwestycja przyczyni się do poprawy jakości i komfortu korzystania z obiektu, ograniczenia zużycia energii oraz zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Iran odzyskał dostęp do baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Podczas obowiązującego zawieszenia broni Iran przywrócił dostęp do 30 z 33 baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz po wcześniejszych intensywnych atakach USA.

Źródła zaznajomione z ocenami amerykańskiego wywiadu poinformowały „New York Times” (NYT), że bazy odniosły różne uszkodzenia, ale znów działają, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla amerykańskich okrętów wojkowych i tankowców w cieśninie.

Ponadto z danych amerykańskiego wywiadu wynika, że Iran zachował około 70% wyrzutni w całym kraju, a także

około 70% swojego przedwojennego arsenału raketowego. Mowa tu o raketach balistycznych zdolnych do rażenia innych krajów regionu, a także o raketach manewrujących, które mogą być wykorzystywane do uderzeń na cele znajdujące się w bliższej odległości na lądzie lub na morzu.

Ponadto zdjęcia satelitarne i inne środki obserwacji wskazują, że Iran przywrócił dostęp do około 90% swoich podziemnych magazynów raketowych i wyrzutni na terenie całego kraju. Jak zauważa „NYT”, te dane wywiadowcze są sprzeczne z publicznymi oświadczeniami prezydenta Donalda Trumpa i szefa Pentagonu, że irańska armia została „zniszczona” i „nie stanowi już” zagrożenia.



Większość arsenału raketowego Iranu przetrwała naloty USA i Izraela

„Super El Niño” przyniesie nam rekordową falę upałów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Zdaniem badaczy potężny wzorzec pogodowy narasta w Oceanie Spokojnym i może wywołać ekstremalne upały na całym świecie w nadchodzących miesiącach.

Wiele krajów będzie się smażyć w upale sięgającym 40°C latem, a prognozy oceniają, że „Super El Niño” spowoduje jeszcze wyższe temperatury w przyszłym roku.

Brytyjski Met Office ocenia, że istnieje już 40% szans, że tegoroczne lato będzie równie upalne, jak w 2022 roku, kiedy to na Wyspach po raz pierwszy temperatura przekroczyła 40°C.

A eksperci uważają, że istnieje 82% szans na wystąpienie „bardzo silnego” El Niño w tym roku, zgodnie z prognozami,

w tym unijnego programu Copernicus Climate Change Service.

Specjalista ds. klimatu Jeff Berardelli mówi: „Myślę, że będziemy świadkami zjawisk pogodowych, jakich nigdy wcześniej nie widzieliśmy w historii nowożytnej”.

Profesor Mark Maslin z University College London: „Można nazwać to super El Niño” i przewiduję, że może ono stać się jednym z najsilniejszych, jakie odnotowano”.

El Niño występuje, gdy ogromne ilości ciepła z Pacyfiku są uwalniane do atmosfery. Zjawisko to występuje zazwyczaj co kilka lat i może spowodować wzrost globalnych temperatur z jesieni na kolejne lato.

Oznacza to, że przyszłe lato może być jeszcze gorętsze niż prognozowany rekord tegoroczny.

Amerykanie płacą za wojnę z Iranem. Co na to Trump?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent Donald Trump stwierdził, że trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na jego decyzje w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem.

Zapytany przez dziennikarza, w jakim stopniu sytuacja finansowa Amerykanów motywuje go do zawarcia porozumienia z Iranem, Trump odpowiedział: „Ani trochę”.

– Jedyne, co ma znaczenie, gdy mówię o Iranie, to to, że nie mogą oni posiadać broni jądrowej – powiedział Trump przed opuszczeniem Białego Domu, gdy wyruszał w podróż do Chin. „Nie myślę o sytuacji finansowej Amerykanów. Nie myślę o nikim. Myślę o jednej rzeczy: nie możemy pozwolić Iranowi na posiadanie broni jądrowej. To wszystko. To jedyna rzecz, która mnie motywuje”.

Wypowiedzi Trumpa prawdopodobnie spotykają się z krytyką ze strony osób, które twierdzą, że administracja powinna zrównoważyć cele geopolityczne z wpływem gospodarczym na Amerykanów, zwłaszcza że obawy związane z kosztami życia pozostają głównym problemem dla wyborców przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi.

Poproszony o wyjaśnienie wypowiedzi prezydenta, dy-



Od początku wojny z Iranem średnia cena galona benzyny wzrosła o ponad 50 procent

rektor ds. komunikacji Białego Domu Steven Cheung powiedział, że „najważniejszym obowiązkiem Trumpa jest bezpieczeństwo Amerykanów. Iran nie może posiadać broni jądrowej, a gdyby nie podjęto żadnych działań, miałby ją, co stanowi zagrożenie dla wszystkich Amerykanów”.

Trump znajduje się pod rosnącą presją ze strony innych republikanów, którzy obawiają się, że trudności gospodarcze spowodowane wojną mogą wywołać negatywną reakcję wobec partii i kosztować ją utratę kontroli nad Izbą Reprezentantów, a być może także Senat w listopadzie.

Rosnące koszty energii związane z konfliktem z Iranem spowodowały wzrost cen benzyny i przyczyniły się do inflacji. Według danych opubli-

kowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat.

Iran i jego atomowe ambicje

Trump przedstawił swoje podejście jako kwestię bezpieczeństwa narodowego i globalnego, sugerując, że obawy gospodarcze są drugorzędne w stosunku do zapobiegania rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Oceny wywiadu amerykańskiego wskazują jednak, że czas

Według danych opublikowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat

potrzebny Iranowi na zbudowanie broni jądrowej nie zmienił się od zeszłego lata, kiedy to analitycy oszacowali, że atak amerykańsko-izraelski wydużył ten termin z dziewięciu miesięcy do roku, według trzech źródeł zaznajomionych z tą sprawą. Oceny programu jądrowego Teheranu pozostają zasadniczo niezmiennymi nawet po dwóch miesiącach wojny.

Sojusznicy Trumpa powtórzyli jego argument, że ryzyko związane z Iranem posiadającym broń jądrową przeważa nad krótkoterminowymi trudnościami gospodarczymi. Iran zaprzecza, jakoby dążył do posiadania broni jądrowej i twierdzi, że jego program ma charakter pokojowy, choć mocarstwa zachodnie podejrzewają, że ma on na celu rozwinięcie zdolności do budowy bomby.

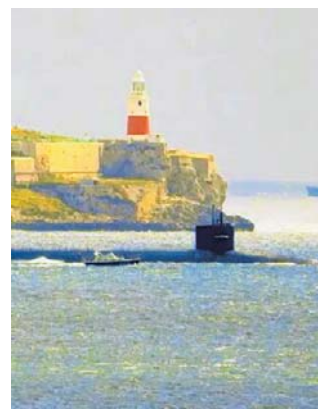
Podwodny okręt USA wpłynął na Morze Śródziemne. Może mieć broń atomową

Grzegorz Kuczyński
Gibraltar

Amerykański okręt podwodny z pociskami balistycznymi, prawdopodobnie USS Alaska (SSBN-732), opuścił Gibraltar i wpłynął na Morze Śródziemne.

Okręt podwodny wyruszył na wschód z rejonu Gibraltaru we wtorek, po krótkim postoju w pobliżu tej brytyjskiej bazy (przyplął tam w sobotę). Powszechnie uważa się, że to USS Alaska, atomowy okręt podwodny klasy Ohio wyposażony w pociski balistyczne.

Te jednostki typu SSBN stanowią jeden z podstawowych elementów amerykańskiej triady nuklearnej, zaprojektowane w celu zapewnienia zdolności do przeprowadzenia drugiego uderzenia atomowego.



USS Alaska w Cieśninie Gibraltarskiej

Już z tego powodu takie misje są zawsze strategicznie ważne, nawet jeśli odbywają się rutynowo.

To, co sprawia, że ten ruch okrętu jest szczególnie interesujący, to niemal równoczesna obecność w Europie samolotu E-6A Mercury Marynarki Wo-

jennej Stanów Zjednoczonych. Samolot ten służy jako powietrzne centrum dowodzenia nuklearnego, zdolne do przekazywania rozkazów wystrzelenia amerykańskim okrętom podwodnym z pociskami balistycznymi za pośrednictwem łączności bardzo niskiej częstotliwości.

Chociaż obecnie nic nie wskazuje na operacyjny stan gotowości nuklearnej ani na zbliżającą się eskalację, ten zbieg okoliczności nieuchronnie przyciąga uwagę w momencie utrzymującej się niestabilności na wielu obszarach, w tym na Bliskim Wschodzie i w Europie Wschodniej.

Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych nigdy publicznie nie potwierdza statusu operacyjnego ani uzbrojenia swojej floty SSBN. W rezultacie nie można ustalić, czy okręt pod-

wodny wpływający na Morze Śródziemne przewozi głowice nuklearne. Niemniej jednak nawet widoczny ruch takich środków może mieć wartość strategicznego przekazu, zwłaszcza w okresach wzmoczonego napięcia geopolitycznego. Nie jest jasne, czy oznacza to początek dłuższej obecności USS Alaska na Morzu Śródziemnym.

W ostatnich latach ruchy okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi w pobliżu Europy stały się czasami bardziej widoczne niż w przeszłości, co może odzwierciedlać zmieniającą się dynamikę sygnałów odstraszających między głównymi mocarstwami. Przedłużony patrol na Morzu Śródziemnym zbliżyłby okręt podwodny do kilku strategicznych teatrów działań, pozostawiając go jednocześnie pod ochroną marynarki wojennej NATO.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Ksiądz detektyw Mateusz z Sandomierza miał poprzednika. Był nim Don Matteo z miasteczka Gubbio – str. 10

„Okrutny mord w skierniewickim dworku”. W 1938 r. ta sprawa była na ustach wszystkich – str. 11

ZA TYDZIEŃ

8 maja 1953 r. biskupi mówią: „Non possumus”

W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim.



KRÓTKO

W KINACH

Miłość i niechciane konsekwencje

Jutro w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej – krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarrette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson, Chloe Breen.

Is

W KSIĘGARNIACH

Komisarz Maurizi nigdy nie śpi

Za tydzień w księgarniach „Nie dotykaj mnie” Andrei Camilleriego (wyd. Noir sur Blanc), kolejna porcja przygód komisarza Mauriziego. Tym razem Camilleri konstruuje fabułę, która jest jednocześnie intrygą kryminalną, studium psychologicznym i hołdem dla malarstwa jako ponadczasowego języka sztuki. A zaczyna się od zagnięcia Laury Garaudo – pięknej i inteligentnej żony znanego pisarza – która zostawia mu serię misternie zaszyfrowanych wiadomości. bb

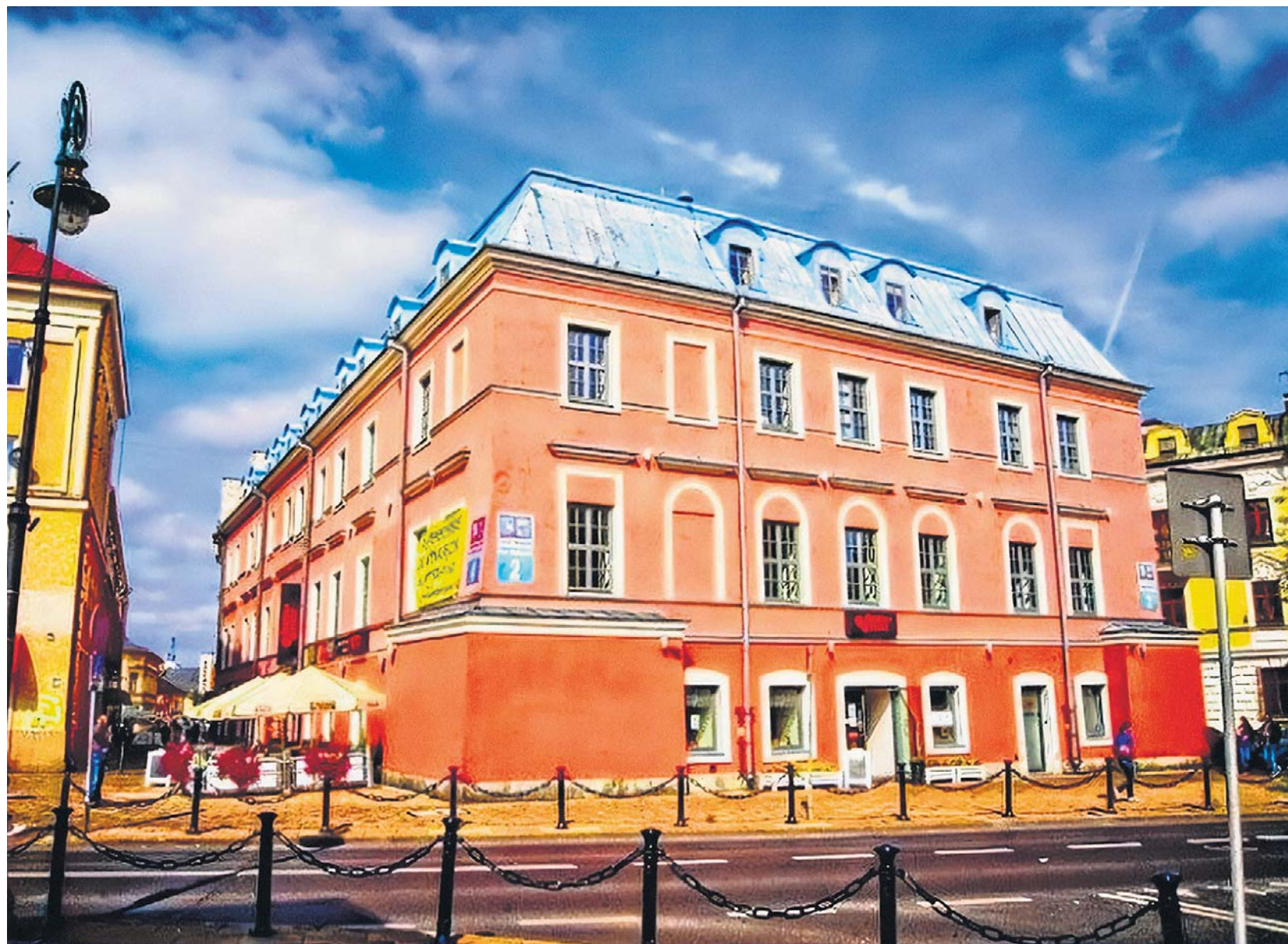
ROCZNICA

Pamiętajcie o autorze „Upiora w operze”

6 maja minęła 158. rocznica urodzin Gastona Leroux (zmarł 15 kwietnia 1927 r. w Nicei), francuskiego prawnika, pisarza i reportera, znanego głównie z tzw. literatury weird fiction w stylu Howarda P. Lovecrafta. Ale pisał także powieści detektywistyczne w manierze Arthura C. Doyle’a. Najśłynniejszą powieścią Leroux’a jest „Upiór w operze” z 1910 r. – historia miłości bytującego w podziemiach Opery Paryskiej Upiora do śpiewaczki Christine Daaé. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 205. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Zdemaskowani masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny



Siedziba Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Powstało w 1815 r. i zajmowało się prowadzeniem schronisk, ochronek i szeroko rozumianą działalnością socjalną na rzecz osób wymagających wsparcia. W 1952 r. władze stalinowskie zakazały działalności LTD, a jego majątek skonfiskowano

Małgorzata Szlachetka
redakcja@polskatimes.pl

Owiani sekretami lokalni masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą lubelskich biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy.

Okazuje się, że wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli najznakomitsi obywatele miasta nad Bystrzycą. Na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem, który po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został prezydentem Lublina.

Masoni i konstytucja

Ruch masoński narodził się w Anglii. Polski termin „mason” pochodzi od tego samego słowa w języku angielskim. Podobnie brzmi po francusku. Można je tłumaczyć jako „mularz”. Z kolei polskie słowo „wolnomularz” oznacza osobę inicjowaną, przyjętą do loży wolnomularskiej. Terminy „mason” i „wolnomularz” stosuje się wymiennie. Dawna nazwa wolnomularstwa to „sztuka królewska”, po łacinie „ars regia”.

Pierwsza loża na ziemiach Rzeczypospolitej powstała w trzeciej dekadzie XVIII w. Co

ciekawe – w przeciwieństwie do łóż angielskich – przyjmowały one także kobiety. Wolnomularstwo było nierozdzielnie związane z prądami oświeceniowymi. Ze środowiska wolnomularskiego wywodzą się założyciele Szkoły Rycerskiej oraz twórcy Konstytucji 3 maja, na czele ze stawiającym na reformę państwa królem Stanisławem Poniatowskim.

Masonem był także urodzony w Lublinie Stanisław Kostka Potocki, poseł z województwa lubelskiego na Sejm Czteroletni. Jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja. Potocki aż przez 11 lat był Wielkim Mi-

strzem Wielkiego Wschodu Polskiego. Należał więc do najważniejszych masonów na ziemiach polskich.

W okresie zaborów loże zakładane przez Polaków mocno akcentowały motyw odzyskania przez nasz kraj niepodległości, co zawsze powiązane było z potrzebą samodoskonalenia. Kres dążeniu do ideału miała przynieść dopiero śmierć.

Zostały pamiątki

Pierwsza loża masońska Lublina „Wolność Odzyskana” została założona 9 lutego 1811 r. Jej historię i listę członków znamy dziś dzięki tomowi

„Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811-1822”, spisaniem przez historyka dziejów masonerii hr. Stanisława Małachowskiego-Łempickiego. Prawdopodobnie także należącego do loży.

W 1933 r. dotarł on do pamiątek przechowywanych przez dr. Jana Mędrkiewicza, którego przodkiem ze strony matki był Paweł Wagner, ewangelik i członek lubelskiej loży „Wolność Odzyskana”. Wagner, a potem Mędrkiewiczowie byli właścicielami istniejącego do dziś Dworku Kościuszków.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

SKĄD SIĘ WZIAŁ OJCIEC MATEUSZ?

Bijący swego czasu rekordy popularności serial o ks. Mateuszu Żmigrodzkim, który pełni rolę nieetatowego miejskiego detektywa w Sandomierzu, nie wziął się znikąd. Produkcja została oparta na tzw. formacie serialowym rodem z Włoch. W oryginale nosił on tytuł „Don Matteo”.

Don Matteo na tropie

Akcja serialu rozgrywa się w mieście Gubbio w środkowych Włoszech. Nim nastał tam ks. Matteo, miasteczko znane było przede wszystkim z ekolegdy, wedle której św. Franciszek dyskutował tam z „bratem wilkiem”, aby ten przestał terroryzować mieszkańców, a także XVI-wiecznej Bazyliki św. Ubaldina na górze Ingino.

W kilkuset odcinkach 13 serii (emitent: stacja telewizyjna Rai Uno) ks. Matteo Bondini, były misjonarz na antypodach, a obecnie proboszcz parafii św. Jana, zajmuje się amatorko rozwiązywaniem najbardziej wyrafinowanych zagadek kryminalnych. Służy pomocą i radą miejscowemu korpusowi karabinierów, ale jest też pocieszycielem skruszonych przestępców.

Duet z Budem

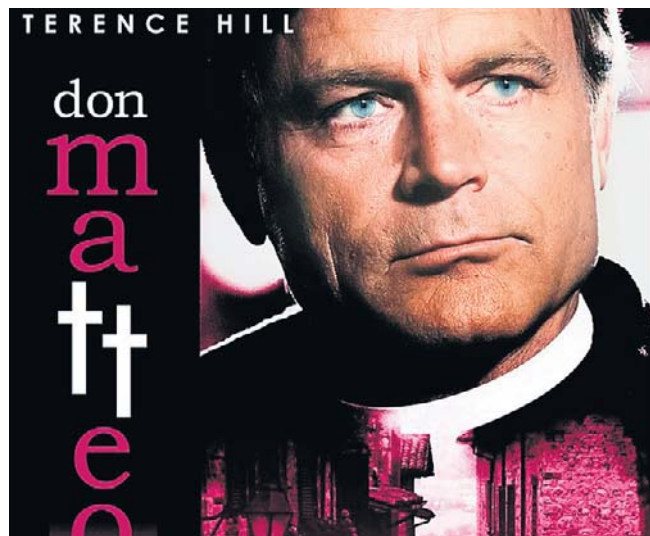
Motorem napędzającym serial był Terence Hill (właśc. Mario Girotti), który zyskał sławę w latach 60. z ról w spaghetti westernach i ekranizacjach powieści przygodowych Karola Maya. Westernowe imię Hilla brzmiało Trinity albo Django, a jako niefrasobliwy rewolwerowiec zyskiwał sympatię płci pięknej promiennym uśmiechem i oczami jak bławatki.

Na planie jednego ze spaghetti westernów: „Bóg wybacza - ja nigdy” z 1968 r. po raz pierwszy spotkał się z Budem Spencerem (właśc. Carlo Pedersolim), wielkim jak dąb, z którym w latach 70. i 80. stworzył duet w komediach klasy B, a właściwie C.

Proboszcz na motocyklu

Dlaczego to właśnie Hilla wybrano do roli ks. Matteo? Prawdopodobnie producentom spodobał się jego wizerunek w sutannie. A założył ją w 1983 r., gdy zastąpił słynnego Fernandela w roli księdza oryginała w komedii sensacyjnej „Don Camillo”. Wypaść rewelacyjnie i przekonująco w całościwie nieksiężowskich czynnościach; pędząc po miasteczku na motocyklu, tłukąc złoczyńców, popijając tokańskie wino i grając w karty.

A jego niekończące się wojenki z komunistycznym wójtem urośliwego Brescello, Giuseppe Bottazzim, zwanym Pepponem, zachwyciłyby pewnie autora powieści o Don Camillo - Giovanniego Guareschiego. Gdyby, rzecz jasna, ten jeszcze wówczas żył.



Na 42. Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym w Monte Carlo Hill otrzymał nagrodę dla Aktora Roku



Pamiątki po lubelskich masonach znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

22 LISTOPADA 1938 R. ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI MASONERII W POLSCE

Masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny, jak go malują

Ciąg dalszy ze str. 9

Gdy mocą ukazu carskiego z sierpnia 1821 r. zostały rozwiązane struktury lożowe w Rosji oraz w zaborze rosyjskim, Wagner ukrył cenne pamiątki masońskie w swoim dworku. W ten sposób ocalał je przed prawdopodobnym zniszczeniem.

Spiski i rytuały

Ważnym elementem masońskich spotkań były wspólne posiłki przy stole ustawionym w podkowie, w czasie których nie tylko wznoszono toasty, ale też śpiewano pieśni. W XIX w. przy akompaniamencie klawesynu, następnie fisharmonii, a nawet organów. Do dziś zachowały się masońskie śpiewniki.

Szczególnie uroczyste były biesiady organizowane w dniu patronów masonerii: św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia). Przy wznoszeniu toastów używano swojego szyfru: puchar - strzelba, podnieść puchar - dobyć oręża, wino czerwone - proch pospolity, wino białe - proch tęgi. Łyżka była kielnią, a chleb surowym kamieniem.

Wody ze Sławinka

Pawłowi Wagnerowi jego rodzinne miasto zawdzięcza powstanie uzdrowiska na Sławinku. Tam w XIX wieku ówczesni lublinianie wylegiwali się w wannach wypełnionych wodą mineralną czerpaną z podziemnych źródeł. „Wody ze Sławinka używano jeszcze w czasach II wojny światowej i w latach powojennych” -

czytamy na stronie Ogrodu Botanicznego UMCS. Dziś w Lublinie mało kto o tym pamięta, podobnie jak i o samym założycielu uzdrowiska.

Gdy Stanisław Małachowski-Łempicki pisał swoją książkę, Jan Mędrkiewicz otworzył przed nim rodzinne archiwa. Pokazał dyplomy, rękopisy i dwa kobierce, które były elementami wyposażenia sali lożowej. Te ostatnie należały do najcenniejszych obiektów masońskich i po kasacji wolnomularstwa, by nie wpadły w niepożądane ręce, były zazwyczaj niszczone.

Był masonem czy nie?

Lubelska loża „Wolność Odzyskana” była jedną z pierwszych w Księstwie Warszawskim. W gronie jej założycieli znalazło się wielu

wojskowych, m.in. gen. dyw. Ludwik Kamieniecki (późniejszy pierwszy mistrz), pułkownicy Antoni Gużkowski, Józef Nowicki i Maciej Straszewski, ale też prawnicy, jak Jan Luszczynski, sędzia Trybunału Cywilnego w Lubelskiem.

Uwagę przykuwa jednak inne nazwisko, Teodor Gruel. To jedyna postać, przy której hrabia Małachowski-Łempicki nie podaje pełnionej funkcji. Być może dlatego, że ówczesnemu czytelnikowi był doskonale znany.

Czy pierwszy konstytucyjny prezydent Lublina był wolnomularzem? Zapewne, podobnie jak gorącym orędownikiem reform Sejmu Czteroletniego, a w czasie insurekcji kościuszkowskiej dostarczył dla powstańców lekarstw o wartości 3561 złotych.



Podziw i uznanie

Wróćmy do historii loży „Wolność Odzyskana”. W 1813 r. mistrzem katedry został Ksawery Potocki, prezes Sądu Karnego departamentu lubelskiego. W następnym roku w tej roli zastąpił go lubelski bibliofil Klemens Urmowski.

„O prywatnej bibliotece Klemensa Urmowskiego głośno było w ówczesnym Lublinie, wywoływała uczucia podziwu i uznania. (...) Wszystko, co nowe i wartościowe na rynku, nie było mu obce. Utrzymywał obszerne kontakty z autorami, wydawcami i księgarzami, swoje zbiory kompletował z niezawodnym znanstwem (...)” - czytamy w artykule Mieczysława Adrianka „Po trzykroć książki”.

Dodajmy, że „Almanach Lubelski” został wydany w drukarni innego lubelskiego masona - Jana Karola Pruskiego. We wspomnianym tomie znalazł się m.in. pierwszy przewodnik po województwie lubelskim - „Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego” spisany przez Kazimierza Padułę.

Także por. Fredro

„Wolność Odzyskana” w 1815 r. miała już 159 tzw. czynnych członków. Prawie połowę z nich stanowili wojskowi, 22 osoby reprezentowały za wody prawnicze. Do grona lubelskich masonów przez chwilę należał także Aleksander Fredro, porucznik ułanów lubelskich; jeszcze nie dramatopisarz, a żołnierz.

Członkami loży byli także muzycy Ludwik Romm i Michał Serwaczyński, ale też kupiec Jan Meisner, szef pociągów Feliks Hryniewicz czy ewangelicki pastor Jakub Glass. Wreszcie wspomniany

już właściciel drukarni Jan Karol Pruski oraz sekretarz poczty Michał Somerfeld.

„Każda loża starała się mieć w swym gronie właściciela drukarni i naczelnika poczty” - pisał hrabia Małachowski-Lempicki.

„Podróż do Kalopei”

Na stronie Teatru NN (teatrnn.pl) można znaleźć informację, że to w siedzibie lubelskiej loży masonów jej mistrz Wojciech Gutkowski mógł czytać innym wolnomularzom rękopis swojej „Podróży do Kalopei, do kraju najszcześniejszego w świecie”. Jest to pierwsza polska powieść utopijna.

W fikcyjnej krainie Kalopów (Kalop - odwrócenie słowa Polak) znajdującej się w Australii autor opisał idealne społeczeństwo komunistyczne. Jest tam też opis maszyny latającej wzorowanej na teoretycznych wyliczeniach George'a Cayleya, prekursora lotnictwa światowego; wyobrażenia broni szybkozestrzelnej czy też „pancernych wehikułów”. Powieść ukazała się w druku dopiero w 1956 r.

Niemieccy bracia

„Wolność Odzyskana” nie była jedyną lożą masonów w Lublinie. 26 maja 1816 r. powstała „Świątynia Równości”. Ją z kolei upodobał sobie lokalni urzędnicy. Działała także niższa kapituła „Prawdziwa Jedność”, która

m.in. prowadziła bibliotekę i odczyty dla braci z Lublina.

Ważnym aspektem działalności masonów była dobroczynność. W każdej loży znajdowali się bracia nazywani jałmużnikami. „W Bibliotece Narodowej zachowały się listy z prośbą o pomoc, słane do warszawskiej loży „Świątynia Izis” przez braci niemieckich. To byli pruscy urzędnicy, którzy zostali w Polsce po 1807 r., czyli po powstaniu Księstwa Warszawskiego” - dowodzi prof. Tadeusz Cegielski, historyk Uniwersytetu Warszawskiego, a także wolnomularz.

12 lutego 1815 r. powstało Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Prezesem towarzystwa został wybitny mason, ks. Adam Czartoryski. Także większość jego założycieli była wolnomularzami. I to oni nadawali ton tej instytucji do czasu nakazu likwidacji loż z 1821 r.

Na mapie Lublina

Lubelscy masoni na początku spotykali się w prywatnych mieszkaniach. Trwało to do czasu zakupu dwóch sąsiadujących pałaców, które wówczas znajdowały się przy ul. Podwale 218, dziś ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2 (obecnie siedziba lubelskich biskupów i kurii).

Do nazwisk masonów właścicieli zespołu dotarł wielokrotnie już tutaj cytowany Stanisław Małachowski-Lempicki. W latach 30. XX w. poszedł do Sądu Okręgowego i zajrzał do księgi hipotecznej nieruchomości. Co się okazało? Że nie tylko pałac konsystorski, ale i biskupi były w przeszłości własnością lubelskich masonów.

Jeden z nich kupił Paweł Wagner z loży „Wolność Odzyskana”, a drugi Jan Reinberger, członek loży „Świątynia Równości”. Co więcej, sprzedającym był Kazimierz Doliński, brat służący w loży „Wolność Odzyskana”. Sprzedaż została sfinalizowana 2 grudnia 1817 r.

60 kochanek

Z Lubelszczyzną związana jest jedna z pierwszych i najważniejszych masonek na ziemiach polskich. Izabela z Flemmingów Czartoryska. Według prof. Cegielskiego była liderką działającej w Warszawie od 1783 r. kobiecej loży „Dobroczynność”.

Współcześni zachwycali się urodą Izabeli i to mimo tego, że twarz księżnej szpecity ślady przebytej w dzieciństwie ospy. Skaz na cerze nie widać oczywi-

ście na jej portretach. Jej kochankami byli król Stanisław August Poniatowski i poseł rosyjski, książę Nikołaj Repnin. Diuk Armand Louis de Gontaut de Lauzun w pamiętnikach, oceniając blisko 60 swoich kochanek, najwyżej postawił właśnie Izabelę Czartoryską.

Car jest przeciw

Ukaz cara Aleksandra I (co ciekawe, wcześniej także członka loży) z 1821 r. o rozwiązaniu wszystkich loż był dla braci wstrząsem. Łudzili się, że to tylko czasowa sytuacja. Z tego powodu zabrali ze sobą, żeby nie przepadły, archiwum, pieczęcie, książki, klejnoty i sprzęty lożowe. Wśród nich tron mistrza.

Pieniądze, które znajdowały się w kasie, rozdali biednym. Potrzebujący zaś wsparcia bracia otrzymali ostatnie zapomogi. Ostatnie posiedzenie „Loży Odzyskanej” odbyło się 12 października 1821 r.

Paweł Wagner i Jan Reinberger zostali także zmuszeni do przepisania siedziby obu lubelskich loż na rzecz rządu Królestwa Polskiego. Musieli także ujawnić, co zrobili z masonskim majątkiem. Mimo to niektórzy mijali się z prawdą. Np. zeznali, że ich archiwum zostało spalone (jak wiemy, nie jest to do końca prawdą), a wyposażenie sprzedane pomiędzy braci, czyli członków loż. Tylko cztery złote lichtarze miał dostać Kościół grecki.

Rogi i diabelski ogon

„Legiony Dąbrowskiego, władze Księstwa Warszawskiego, elita Królestwa Polskiego - wszędzie tam mamy prawie wyłącznie wolnomularzy” - twierdzi prof. Tadeusz Cegielski. „Każda wykształcona osoba z aspiracjami stała się członkiem loży wolnomularskiej. To była naturalna droga do awansu społecznego” - dodaje.

W XIX w. pojawił się nowy nurt antymasonizmu, który stał się elementem kultury popularnej i ludowej. Np. na Kaszubach mason był niemieckim hrabią z czarnym podniebieniem, który pod cylindrem skrywa rogi, a pod frakiem ogon.

Z kolei papież Pius IX winił masonów za zjednoczenie Włoch. Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce mówiło się, że mason jest przedstawicielem wąskiej elity. Także tej kościelnej. Członkami loż było wiele osób z otoczenia Józefa Piłsudskiego. Drogi obu tych środowisk rozeszły się po zamachu majowym.

4 października 2008 r. w pałacu w Gardzienicach pod Lublinem odbyła się ceremonia obudzenia loży „Wolność Odzyskana”. Brali w niej udział delegaci z Polski, Anglii, Francji, Szwecji i Ukrainy. Loża „Wolność Odzyskana” jest dziś 14. czynną lożą należącą do Wielkiej Loży Narodowej Polski.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL ŁÓDZKI



Generał Stanisław Kozicki z żoną. W latach 30. był dowódcą 26. DP w Skierniewicach

Okrutne morderstwo w skierniewickim dworku

„W pokoju dziecinnym horror. W łóżeczku ze zmasakrowaną główką leżała zamordowana 5-letnia córka Alicja” - donosiły gazety w 1938 r. Sprawa przeszła do historii jako „mord w skierniewickim dworku”.

Sprawca - ordynans Bronisław Janowski, 27-letni analfabeta - zamordował w Skierniewicach cztery kobiety. Najstarsza miała 42 lata, najmłodsza pięć lat. Dlaczego to zrobił? Tajemnicę zabrał do grobu, bowiem popełnił samobójstwo kilka dni później.

W sypialni leżał topór

Ofiary mordu mieszkaly w willi przy ul. Piłsudskiego. W 1938 r. parter dworku zamieszkiwali: gen. brygady Stanisław Józef Kozicki, jego ciężarna żona Helena, córeczka Alicja zwana Lili, opiekunka córki Zofia Piotrowska i służąca Józefa Olczakówna. Gen. Kozicki, w latach 1935-1938 dowódca 26. DP w Skierniewicach, w czasie tragedii przebywał w Warszawie na leczeniu złamanej ręki. W niedzielę, 6 marca, powrócił do Skierniewic. Gdy dotarł do dworku, okazało się, że drzwi i okiennice są zamknięte. Na pukania nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi.

„W przedsionku do kuchni leżała martwa 42-letnia generałowa Helena Kozicka, miała zmasakrowaną ostrym narzędziem twarz. (...) Kolejną ofiarę znaleziono w przedsionku sypialni. Była to 18-letnia Józefa Olczakówna. W sypialni wśród białizny leżał topór” - donosiło łódzkie „Echo”.

Pałakowate nogi

Jak wykazało śledztwo, już z czwartku na piątek mieszkający nad generałem sąsiedzi słyszeli niepokojące hałasy. Jednak ordynans generała, Bronisław Janowski, uspokoił wszystkich, że to generałowa głośno się pakowała i wyjechała z córką i służbą do chorożego męża w stolicy. W piątek pozamykał okiennice i z walizką w rękę poszedł na dworzec. Jego poplamiony krwią mundur odnalazła policja w mieszkaniu jego przyjaciółki przy ul. Ogrodowej.

„Echo” tak opisywało wygląd Bronisława Janowskiego: „Zbrodniarz jest wzrostu 1,55 cm, ciemnym blondynem o długich zaczesanych do tyłu włosach, pociągłej twarzy i pałakowatych nogach. Ubrany był w długie buty błyszczące i ciemne spodnie sportowe, stanowiące własność generała Kozickiego, ponadto w granatową podniszczoną kurtkę i szary płaszcz”.

Generał w oflagu

Ofiary mordu miały wspólny pogrzeb w Skierniewicach. Msza pożegnalna odbyła się w kościele garnizonowym przy udziale tłumnie zebranych mieszkańców miasta. Wspomniano zamordowane kobiety, szczególnie pech służącej Olczakówny, która pracowała u generała Kozickiego dopiero od kilku dni.

Krótko po pogrzebie rodziny, jeszcze w marcu 1938 r., gen. Kozicki został powołany do Warszawy, aby pełnić funkcję szefa Departamentu Broni Pancernych MSW. Makabryczne przeżycia odcisnęły jednak silne piętno na jego zdrowiu. Po klęsce 1939 r. został internowany w Rumunii, następnie przekazany Niemcom i osadzony w oflagu, m.in. w Dössel. Zmarł w 1948 roku na emigracji w Anglii, tam też został pochowany. opr. żar

„MASONERIA TO KONSPIRACJA ZAGRANICZNA (...) KTÓRA POTĘŻNEJ POLSKI NIE CHCE” - PRZEKONYWAŁ M.IN. PRYMAS POLSKI AUGUST HLOND

weekend W KINIE

OPOLE, OLESKA 45,
KINO MEDUZA.PL



15- 21.05.2026

MIŁOŚĆ W CZASACH APOKALIPSY

reż. Anne Émond / Kanada 2025
Czterdziestoletni Adam prowadzi skromne życie, będąc właścicielem schroniska dla psów. Pozory potrafią mylić, bo nadwrażliwy mężczyzna jest na skraju depresji, ukrywając swoje egzystencjalne lęki... **godz. 18:00; brak seansu 15-16.05**

MŁODE MATKI

reż. Jean-Pierre i Luc Dardenne
Akcja filmu rozgrywa się w domu opieki dla młodych matek w belgijskim Liège. Poznajemy pięć nastolatek zmuszonych do tego, by zmierzyć się z trudami wczesnego macierzyństwa... **godz. 18:00; 15-16.05 seans na sali Orion**

WOLNOŚĆ PO WŁOSKU

reż. Mario Martone
Niespełniona pisarka trafia do więzienia. Nawiązane tam znajomości na zawsze zmieniają jej życie i ją samą. **godz. 18:00; brak seansu 17.05**

LA GRAZIA

reż. Paolo Sorrentino / Włochy 2025
Mężczyzna, mimo upływu lat wciąż nie potrafi wybaczyć zmarłej żonie zdrady, nie potrafi wybaczyć także sobie. **godz. 20:00; brak seansu 15-17.05**

ROMERIA

reż. Carla Simón / Hiszpania 2025
Przejmująca, osobista podróż do własnych korzeni, film, który choć rozgrywa się w kręgu jednej rodziny, zrywa ze zbiorowym wstydem i wyparciem... **godz. 20:00; 08.05.2026, seans 15-17.05 na sali Orion**

CHRONOLOGIA WODY

reż. Kristen Stewart

Opowieść o koszmarnym dzieciństwie, młodzieńczym samoznisczeniu oraz ratunku, jakim dla bohaterki staje się pływani i pisanie. **godz. 20:00**

Millennium Docs Against Gravity

15.05.2026 (PIĄTEK)

Wspinaczka; reż. Jon Glassberg, Austria 2025 - godz. 18:00; Orwell 2+2-5, reż. Raoul Peck, Francja, USA 2025; godz. 20:00

16.05.2026 (SOBOTA)

Niedźwiedź, reż. Asgeir Helgstad, Norwegia, Grecja 2026 - godz. 18:00; Kandydaci Śmierci, reż. Maciej Cuske, Polska 2026; godz. 20:00

17.05.2026 (NIEDZIELA)

Oczasie i wodzie, reż. Sara Dosa, Islandia, USA 2026 - godz. 18:00; Broken English, reż. Jane Pollard, Iain Forsyth, Wielka Brytania 2025; godz. 20:00

16-17.05.2026 Poranki Filmowe

PUCIO

Polska 2025; godz. 10:00, 11:00, 12:00

MISS MOXY. KOCIA EKIPA

reż. Vincent Bal, Wip Vermoort; godz. 10:00

JUTRO BĘDĘ ODWAŻNY

reż. Bernd Sahling; godz. 10:00

BLOCK 5

reż. Klemen Dvornik;
Kiedy lokalnemu parkowi grozi likwidacja, 12-letnia Alma musi połączyć siły ze skaterami z sąsiedztwa. **godz. 12:00**

MAŁA AMELIA

reż. Maïlys Vallade, Liane-Cho Han;
Amelia, mała Belgijka urodzona w Japonii, nie powie działa ani słowa i nie potrafi ani kroczku, dopóki nie skończyła dwóch i pół roku. **godz. 12:00**

MAMY DLA WAS 4 POJEDYNCZE ZAPROSZENIA

do kina Helios w C.H. Solaris w Opolu. Żeby zdobyć jedno z nich, należy wziąć udział w naszym konkursie. Oto jego zasady: Należy wysłać SMS o treści helios.Imię i nazwisko na numer 7303,

koszt 3,69 zł z VAT W odpowiedzi otrzymasz pytanie konkursowe. Wygrywają 4 osoby, które odpowiedzą na nie w najciekawszy sposób poprzez wysłanie SMS-a zwrotnego. Koszt SMS-a

Nowa Trybuna Opolska
Czwartek, 14.05.2026

zwrotnego 3,69 zł z VAT Zgłoszenia przyjmujemy do godz. 13, na odpowiedzi czekamy do godz. 15:00

Regulamin na nto.pl/helios_regulamin



FOT. HELIOS

Majowe kinowe nowości czekają na widzów

W nadchodzącym tygodniu, w kinach Helios, nie zabraknie przedpremier, premier, ale także filmów, które już od kilku tygodni cieszą się dużym powodzeniem. Wśród nich m.in. „Drzewo magii”. Kino Meduza zaprasza na „Weekend z Festiwalem Millennium Docs Against Gravity”.

W kinach Helios, tylko w najbliższy weekend, będzie można przedpremierowo zobaczyć „Drzewo magii”, czyli pełną ciepła ekranizację serii książek dla dzieci autorstwa Enit Blydon.

Polly i Tim wraz z trójką dzieci to współczesna rodzina, która staje przed koniecznością przeprowadzenia się na odległą angielską prowincję. Wkrótce po przyjeździe okazuje się, że najbliżsi muszą obejść się bez Wi-Fi i ukochanych elektronicznych gadżetów oraz odkryć uroki świata na świeżym powietrzu. Dzięki magicznym doświadczeniom rodzina na nowo uczy się bycia razem.



„Drzewo magii” przedpremiera w kinie Helios

W kinie Meduza

Przeszedł czas na „WEEK-END z Festiwalem 23. edycji Millennium Docs Against Gravity”. Tegoroczna edycja prze-

biega pod hasłem „Poszukiwania”. To poszukiwania twórców i twórczyń - najlepszych sposobów na opowiadanie o rzeczywistości, ale to również poszu-

kiwania publiczności - wiedzy, inspiracji i narzędzi do zrozumienia świata. Wspólnie poszukujemy porozumienia - w czasach polaryzacji i niepewności.

OPOLE, C.H. SOLARIS, PL. KOPERNIKA 17; C.H. KAROLINKA, UL. WROCŁAWSKA; WWW.HELIOS.PL



DRZEWO MAGII

Fantasy / Przygodowy / Familijny - przedpremiera
Współczesna rodzina przeprowadza się na wieś, gdzie dzieci odkrywają magiczne drzewo zamieszkałe przez ekscentryczne istoty. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 14:00, 16:30; C.H. Karolinka pozostałe sale: piątek - 15:45; sobota - 13:00; niedziela - 12:45;**

KUROZAJĄC I ŚWIĄTYNIA ŚWISTAKA

Animowany
Gdy wyjątkowy pół kurczak, pół zając odkrywa, że nie jest sam i ma siostrę, a cały gatunek kurozajców potrzebuje ratunku, wyrusza w ryzykowną podróż do legendarnej Świątyni Świstaka. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 10:10, 12:30, 16:45**

OBSESJA

Horror
Nieśmiały Bear nie potrafi wyznać uczuć swojej przyjaciółce z dzieciństwa, Nikki. Zamiat tego, trochę dla żartu, a trochę nie, kupuje w sklepie z antykami zabawkę, która ma spełniać jedno życzenie. **Seanse: C.H. Karolinka Dream: piątek, sobota - 19:15; pozostałe sale: piątek - 15:15; sobota - 13:20, 18:10; niedziela - 13:20, 18:45, 21:15**

DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2

Obyczajowy
Diabeł ubiera się u Prady 2 to długo wyczekiwana kontynuacja uwielbianego hitu z 2006 roku, który podbił



Kurozając i Świątynia Świstaka w Helios C.H. Solaris

serca widzów na całym świecie. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 11:15, 14:45, 17:30, 20:15; C.H. Karolinka Dream: piątek - 14:45, 20:15; sobota - 14:50, 20:15; niedziela - 14:50, 20:30; pozostałe sale: piątek - 13:00, 18:30, 21:15; sobota - 10:10, 15:45, 18:30, 21:15; niedziela - 10:10, 15:15, 17:30, 19:30**

MICHAEL

Dramat / Biograficzny
Film o życiu i spuściźnie jednego z najbardziej wpływowych artystów, jakich kiedykolwiek znał świat. **Seanse: C.H. Solaris: piątek - 12:50, 19:15; sobota, niedziela - 13:10, 19:15; C.H. Karolinka Dream: piątek, sobota, niedziela - 16:20; pozostałe sale: piątek - 11:10, 20:00; sobota - 13:45, 20:00; niedziela - 13:40, 18:00**

MORTAL KOMBAT II

Fantasy / Akcja
Tym razem ulubienicy widzów, stają do walki żeby obalili mroczne rządy Shao Kahna, zagrażające istnieniu Ziemi i jej obywateli. **Seanse: C.H. Solaris: dubbing: piątek, sobota, niedziela - 11:30, 17:00; napisy: piątek, sobota, niedziela - 14:15, 19:45; C.H. Karolinka Dream: dubbing: piątek, sobota, niedziela - 12:00; napisy: piątek, sobota - 17:30; niedziela - 17:45; pozostałe sale: dubbing: piątek - 14:30; sobota - 14:40; niedziela - 15:00; napisy: piątek, sobota - 19:45; niedziela - 20:15**

PROJEKT HAIL MARY

Sciencefiction

Nauczyciel nauk przyrodniczych próbuje uratować Ziemię, będąc sam w przestrzeni kosmicznej. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 19:00; C.H. Karolinka Dream: niedziela - 19:10; pozostałe sale: piątek, sobota - 16:40;**

DRAMA

Komedia romantyczna

Piękni, zamożni i zakochani. Ich zbliżający się ślub będzie jedynie postawieniem kropki nad „i”. No chyba, że do niego wcale nie dojdzie. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 20:30;**

PUCIO

Animowany
Pucio razem ze swoją rodziną odkrywa świat! Każdy dzień to nowe przygody. **Seanse: C.H. Solaris: piątek - 10:00, 11:20; sobota, niedziela - 10:20, 13:45; C.H. Karolinka pozostałe sale: piątek - 12:20, 13:40; sobota, niedziela - 10:30, 11:50**

SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC

Komedia / Akcja

Największą miłością George'a jest owieka nad stadem owiec. Codziennie przed snem czyta im ekscytyjące powieści kryminalne. **Seanse: C.H. Solaris: piątek - 11:00, 13:45, 15:45; sobota, niedziela - 11:00, 13:45;**

SUPER MARIO GALAXY FILM

Animowany
W drugiej części filmu zobaczymy przygodę, humor, masę postaci i spektakularną wizualnie animację. **Seanse: C.H. Solaris: piątek - 10:30, 13:00, 15:30; sobota - 10:30, 13:00, 15:30, 18:00; niedziela - 10:30, 13:00, 18:00; C.H. Karolinka Dream: piątek - 13:50; sobota, niedziela -**

14:00; pozostałe sale: piątek - 12:10, 17:15; sobota - 10:00, 12:20, 17:15; niedziela - 10:20, 12:40, 16:30

HOPONIĘCI

Animowany

Miłośniczka zwierząt Malwina dostaje szansę skorzystania z technologii, która pozwala jej wejść w skórę robotycznego bobra i komunikować się ze zwierzętami. **Seanse: C.H. Karolinka Dream: piątek - 11:20; sobota, niedziela - 11:30**

HELIOS NA SCENIE

BILLIE EILISH - HIT ME HARD AND SOFT: THE TOUR LIVE

Dokumentalny

Nagrany podczas wyprzedanej światowej trasy koncertowej film Billie Eilish - Hit Me Hard and Soft: The Tour przenosi na duży ekran nowatorskie wrażenia koncertowe jednej z najbardziej cenionych i odnoszących największe sukcesy artystek swojego pokolenia. **Seanse: C.H. Karolinka pozostałe sale: napisy: piątek - 14:00; sobota, niedziela - 11:00; napisy 3D: piątek - 20:30; sobota, niedziela - 20:45**

IRON MAIDEN: BURNING AMBITION

Muzyczny / Biograficzny / Dokumentalny

Pełnometrażowy dokument przedstawia niezwykłą, pięćdziesięcioletnią drogę zespołu Iron Maiden. Obok członków zespołu w filmie zobaczymy także znanych artystów i wielbicieli grupy, m.in. Javiera Bardema, Larsa Ulricha oraz Chucka D, którzy przed kamerą opowiadają o wpływie Iron Maiden na muzykę, kulturę i kolejne pokolenia fanów na całym świecie. **Seanse: C.H. Solaris: piątek - 18:00; sobota, niedziela - 16:00; C.H. Karolinka pozostałe sale: piątek - 18:00; sobota, niedziela - 16:00**

HELIOS REPLAY

TOP GUN 40. ROCZNICA

Akcja

Uczniowie elitarnego lotniczego, Maverick i Tom Kasansky, rywalizują o tytuł najlepszego pilota. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 18:30**

TOP GUN: MAVERICK

Akcja

Po ponad 30 latach w służbie amerykańskiej marynarki wojennej, Pete „Maverick” Mitchell (Tom Cruise) jest tam, gdzie powinien być - na szczycie. **Seanse: C.H. Solaris: piątek, sobota, niedziela - 20:45**

HELIOS ANIME

YU-GI-OH! THE DARK SIDE OF DIMENSIONS

Anime

Gdy rok szkolny dobiega końca, Yugi i jego przyjaciele wracają do liceum. Wśród uczniów pojawia się Algami-tajemniczy i niepokojący chłopak, którego zachowanie wzbudza narastający niepokój. **Seanse: C.H. Solaris: niedziela - 15:30**

KINO KONESERA

WERDYKT

Dramat / Dokumentalny

Werdykt to fikcyjny proces inspirowany prawdziwą, nierozstrzygniętą sprawą brutalnego morderstwa w Irlandii. Czy dziennikarz Ian Bailey rzeczywiście zabił producentkę Sophie Toscan du Plantier? **Seanse: Seanse: C.H. Solaris: poniedziałek - 18:00; C.H. Karolinka pozostałe sale: poniedziałek - 19:00**

REKLAMA

0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



PROMOCJA

0010986736

REKLAMA

0011522395

nto.pl
Strefa Biznesu

nto.pl/strefa-biznesu

GN.GO.6840.1.1.2026

BURMISTRZ NYSY ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Siostrzechowicach działka nr 94/3.

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 94/3 o powierzchni 1024 m²; symbol klasoużytku: RIIIa, RIIIb; Poz. Rej.: G6; nr księgi wieczystej: OP1N/00063206/7.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Siostrzechowice oraz części wsi Morów, zatwierdzonego uchwałą nr XXXIV/539/21 z dnia 27.01.2021 r. nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem „14MN” – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa – uchwałą nr LXXXVIII/1279/24 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 24.04.2024 r. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 115.000,00 zł (słownie: sto piętnaście tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie, ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro), o godz. 10:00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium w wysokości 10%** ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki) na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 12.06.2026 r.**

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie - www.nysa.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.nysa.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 213, 215, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 575, 77 40 80 574.

(wyciąg z ogłoszenia)

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMIECKA firma poszukuje malarzy, tapeciarzy. Praca w Niemczech i Holandii. Tel.: 0049 170 28 051 55

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrótnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

MŁODE kurki nioski, Kępa. 791 177 791

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

Poznajmy się

BEZDZIETNY poślubi tylko bezdzietną, bez nałogów Panią z miłością od 55 - 90 lat, może mieć duże wady, być malutka: 11509435

PROMOCJA

Zapraszamy do rubryki poznajmy się

Ogłoszenia w formie płatnej do rubryki **Poznajmy się** są przyjmowane wyłącznie w Biurach Reklamy NTO.

Koszt zamieszczenia ogłoszenia w jednym wydaniu wyniesie **12,30 zł** (10 zł + VAT 23%).

Koszt dodania zdjęcia to **6,15 zł** (5 zł + VAT 23%).

List z odpowiedziami na ofertę należy przekazać do Biura Reklamy NTO w Opolu, ul. Powstańców Śl. 9.

Do każdej odpowiedzi należy dołączyć znaczek o wartości 3,30 zł (nie naklejać) oraz bon z podanym numerem widniejącym w gazecie pod ofertą, na którą Państwo odpowiadacie.

Listy bez naszych bonów oraz bez dołączonych znaczków pocztowych nie będą wysyłane adresatom.

Honorujemy tylko oryginalne bony.



AUTOPROMOCJA

0011352379

Najważniejsze informacje z regionu

wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

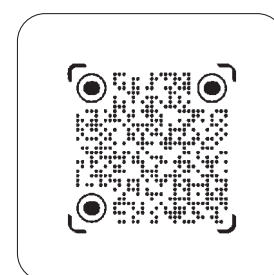
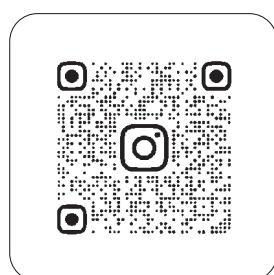


codzienne
wydania
gazety

OBSERWUJ NAS



największy portal
regionalny na Opolszczyźnie



Nowa Trybuna Opolska - **Codziennie z Tobą**

Czy Formuła 1 też powinna być zakazana z uwagi na prędkość?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŻUZEL. Po niedzielnej tragedii na torze żużlowym w Gnieźnie wróciła dyskusja o minimalizowaniu zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. My rozmawiamy na ten temat z Adrianem Miedzińskim, byłym żużlowcem, drużynowym mistrzem świata z 2009 i 2010 roku.

Po tragicznym wypadku na torze w Gnieźnie, gdzie ucierpiało dwóch młodych zawodników, zwłaszcza Patryk Budniak z miejscowego Startu, znowu wróciła dyskusja na temat zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. Środowisko żużlowe może zrobić coś więcej, aby ograniczyć skutki takich wyjątkowo pechowych zdarzeń?

To jest bardzo trudne pytanie. Wypadki w żużlu były i pewnie będą, jak w każdym sporcie motocyklowym. Ale na pewno można spowodować, aby pas bezpieczeństwa za torem żużlowym był całkowicie wolny od słupów, lamp oświetleniowych czy busów.

Montaż dodatkowych siatek za bandami, to byłby także dobry pomysł?

Myszę, że nawet gdyby była taka siatka, zawodnik też wyleciałby poza nią. Nie da rady zrobić ściany z siatek, na wzór takich, jakimi są dodatkowe zabezpieczenia w hokeju. Musiałyby być bardzo wysokie, zatem nie bardzo mogą to sobie nawet wyobrazić. Może dobrym pomysłem było jednak zamontowanie w tym pasie bezpieczeństwa czegoś, co wypadek mogłoby trochę zamor-



Patryk Budniak na torze Stadionu Miejskiego im. Hynka w Gnieźnie odniósł w niedzielę przerażający wypadek

tyzować. Aby całkowicie uniknąć zagrożeń, tor musiałby być pompowany. Ciężko jest się przed wszystkim uzbroić, bo zawsze może wydarzyć się coś nieprzewidzianego.

Jeszcze większe ulepszenie band pneumatycznych mogłoby ograniczyć poważne wypadki?

Tutaj nie za wiele można chyba zrobić. Uważam, że bandy pneumatyczne w obecnym kształcie są w porządku, ich dół został lepiej zabezpieczony, aby zawodnicy w momencie wypadku nie wpadali pod nie. Dobrze, że band nie instaluje

się na prostych, bo nie ma możliwości, aby o nie zahańczyć.

Może należy poprawić coś w konstrukcji motocykli? Coraz częściej zawodnicy tracą nad nimi kontrolę, są już zbyt mocne?

Kiedyś było lepiej, bo tak zwany skok w silniku był mniejszy, a motocykle kręciły mniej obrotów, dzięki czemu było bezpieczniej. Teraz motocykle kręcą więcej obrotów i są bardziej czułe na jakieś nierówności na torze. Najprostsza rzecz, jaką można byłoby wykonać, to zrobić tak, aby wspomniane skoki nie były krótkie, tylko

długie. Motocykle będą wówczas mniej wrażliwe, zwiększy się bezpieczeństwo, więcej będzie zależało też od umiejętności żużlowców.

Wprowadzenie kamizelek pneumatycznych, które amortyzowałyby ciało w momencie zderzenia coś by zmieniło?

Żużlowcy to dorośli ludzie, jedni będą chcieli ich używać, inni nie. Każdy odpowiada za siebie i wie z czym się czuje najlepiej. No, chyba że rzeczywiście wprowadzony zostanie taki obowiązkowy przepis, że każdy musiałby ich - bezwarunkowo - używać.

Widział pan w swojej długiej karierze bardziej tragicznie wyglądający wypadek na torze żużlowym niż ten w Gnieźnie?

Czegoś takiego nigdy w życiu nie widziałem. Gdy zobaczyłem w internecie, włosy stanęły mi dęba. Trzymam kciuki, aby wszystko skończyło się jak najlepiej. Oby uraz kręgosłupa nie okazał się zbyt poważny, bo kości mogą się zrosnąć.

Pojawiły się nawet komentarze, że sport żużlowy powinien zostać zakazany, że jazda bez hamulców przy prędkości około 120 kilometrów na godzinę jest zwyczajnie zbyt niebezpieczna.

Nie zgadzam się z tym. Czy Formuła 1 też powinna zostać zakazana, bo tam również jeżdżą za szybko? To głupi pomysł. Każdy sport, w mniejszym lub większym stopniu jest przecież niebezpieczny. ©©

Świątek zdemolowała Pegulę w ćwierćfinale Internazionali BNL d'Italia

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek nie dała żadnych szans Jessice Peguli w WTA 1000 Italian Open na kortach ziemnych Foro Italico w Rzymie. Polka odprawiła Amerykankę w ćwierćfinale 6:1, 6:2.

Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek poprawiła z turniejową „piątką” Jessicą Pegulą bilans bezpośrednich spotkań na 7-5.

Świątek zaczęła mecz doskonale, wygrywając dwie długie akcje, a następnie kończąc bezpośrednio serwisem. Polka poszła za ciosem, była aktywna i przełamała podanie rywalki. Po 11 minutach spotkania prowadziła już 3:0. W krótkiej otwierającej partii miała aż o 14 wygranych piłek więcej od przeciwniczki.

Drugi set nie przyniósł zmian w obrazie gry. Świątek nadal miała inicjatywę, dzieliła i rządziła na korcie. Wobec jej kapitalnej gry Pegula wydawała się czasami bezradna.

Mecz trwał zaledwie 68 minut.

Było to zaledwie drugie spotkanie tych tenisistek na glinie. Wcześniej w 2022 roku Iga również nie dała szans Jessice w ćwierćfinale Rolanda Garrosa 6:3, 6:2. Widać, że na mączce Polka wyraźnie dominuje nad Amerykanką.

Iga pierwszy raz w tym sezonie i dopiero drugi od września 2025 pokonała tenisistkę z czołowej dziesiątki rankingu.


- Bardzo pomogły mi ostatnie treningi z moim zespołem. Zagrałam solidny mecz. Czuję się super. Taktycznie zagrałam tak, jak chciałam. Tworzyłam dużo presji po stronie Jessi - skwitowała łatwe i przyjemne zwycięstwo Świątek.

Raszynianka turniej w Rzymie wygrała trzy razy - w 2021, 2022 i 2024 roku.

W obecnej edycji Świątek jest jedyną Polką, która pozostała w rywalizacji. Mecze w pierwszej rundzie przegrały Magdalena Fręch i Magda Linette.


©©

0011523040


Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
Pawłowi Bzdęga
z powodu śmierci Ojca
Lecha Bzdęga 
składają
Wójt, Pracownicy i Radni Gminy Łubniany

0011522947

Z żalem informujemy, że dnia 9 maja 2026 roku odeszła w wieku 90 lat


Aniela Gaczewska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 15 maja 2026 roku o godzinie 14.00 w kościele św. Wawrzyńca w Dąbrowie, po której nastąpi odprawienie Zmarłej na cmentarz w Dąbrowie.

Pogrążona w głębokim smutku
Rodzina 

REKLAMA

0011063462

NEKROLOGI i KONDOLENCJE
w nto zamówisz:
e-mailem: reklama@nto.pl

Wszelkie informacje dostępne pod numerami tel.: **693 960 978, 534 902 476**

Lewandowski pożegna się z kibicami Barcelony

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski pożegna się z Barceloną w najbliższą niedzielę.

Lewandowski napisał kawał pięknej historii w barwach katalońskiego klubu. Polski napastnik spędził w Barcelonie cztery sezony, w trakcie których trzykrotnie sięgał po mistrzostwo Hiszpanii, zdobył tyle samo razy Superpuchar Hiszpanii oraz raz Puchar Króla. Ponadto w debiutanckim sezo-

nie sięgnął po koronę króla strzelców w La Liga.

Do pełni szczęścia zabrakło mu tylko powtórzenia sukcesu z Bayernu Monachium i sięgnięcia po drugą w swojej karierze Ligę Mistrzów.

Kontrakt Lewandowskiego wygasa w czerwcu tego roku, po zakończeniu sezonu.

Polski golem, mimo że latem skończy 38 lat, jest pewien, że nie zamierza po zakończeniu obecnego sezonu wieszać butów na kołku, ale klub, w którym wystąpi w przyszłym sezonie, pozostaje nieznaną: - Wciąż nie

wiem, co mnie czeka. Gra w mniej konkurencyjnej lidze może być opcją. Muszę też wziąć pod uwagę, że to może być odpowiedni moment, aby cieszyć się życiem i rozważyć więcej ofert, zanim podejmę ostateczną decyzję. Do końca mojego kontraktu pozostało 51 dni, więc mam jeszcze wystarczająco dużo czasu, żeby się zastanowić, zanim podejmę decyzję o swojej przyszłości - powiedział Lewandowski w rozmowie z Eleven Sports po zwycięskim El Clasico z Realem (2:0), zapewniającym Barceli tytuł mistrza Hiszpanii.

Nazwisko Lewandowskiego łącznie z transferem do włoskiego giganta - Juventusu Turyn lub AC Milan, tureckiego Fenerbahce Stambuł i Chicago Fire z MLS i klubów Saudyjskiej Ligi Zawodowej. W Arabii Saudyjskiej dwa kluby zainteresowane są „Lewym” - Al Hilal Rijad i Neom SC.

Przed Lewandowskim jeszcze tylko dwa mecze w LaLiga. W niedzielę najpewniej pożegna się z kibicami na Camp Nou w starciu z Realem Betis Sevilla, a tydzień później zagra ostatni mecz w Barceli na wyjeździe z Valencią. ©©

Nowa zawodniczka klubu z Opola przywitała się z nim mocnym akcentem

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Dominika Putto, kajakarka AZS Politechniki Opolskiej, bardzo dobrze zaprezentowała się podczas zawodów Pucharu Świata w Szeged.

Ta 30-letnia zawodniczka, mająca już na koncie sporo sukcesów na arenie międzynarodowej, reprezentuje barwy opolskiego klubu od 2026 roku. To właśnie w AZS Politechnice Opolskiej chce się jak najlepiej przygotować do igrzysk olimpijskich 2028 w Los Angeles.

W niedawnych zawodach 1. Pucharu Świata ICF w kajakarstwie sprintowym, Putto po raz kolejny pokazała dużą klasę. Zdobyła srebrny medal w konkurencji K2 500 m, współtworząc osadę z Adrianną Kąkol.

Putto startowała również w Szeged w konkurencji K4 500 m (wraz z Martyną Klatt, Sandrą Ostrowską i Katarzyną Kościelecką), zajmując w niej 7. miejsce.



Dominika Putto (z lewej) bardzo udanie rozpoczęła swoją przygodę z AZS Politechniką Opolską

- Wracam na wodę z dobrą energią i dużą ciekawością tego, co przyniosą najbliższe dni. Lubię ten moment tuż przed startem, kiedy wszystko jest jeszcze otwarte - mówiła Dominika Putto przed rozpoczęciem sezonu 2026, które miało miejsce właśnie w węgierskim Szeged.

Ogólnie zawodniczka ta zdobywała już medale wszystkich kolorów zarówno na mistrzostwach Europy, jak i świata. Po razie na każdej z tych imprez sięgała po złoto, w obu przypadkach w 2022 roku, w konkurencji K4 500 m. W niej zajęła również 4. miejsce podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Paryżu oraz była triumfatorką Igrzysk Europejskich w 2023 roku, które odbywały się w Polsce (dokładnie w Krakowie).

Poza Putto, AZS Politechnikę Opolską podczas zawodów w Szeged reprezentował jeszcze Piotr Morawski, który rywalizował w konkurencjach K4 500 m oraz K1 500 m.

©©

Prezes znanego klubu złożył rezygnację. Jest już następca

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Klub siatkarski Stal Nysa poinformował o zmianie na stanowisku prezesa. Roberta Prygla zastąpił Arkadiusz Olejniczak

Stal Nysa jest spółką, więc proces zmiany prezesa zarządu klubu w krajowym rejestrze sądowym potrwa jakiś czas. We wtorek 12 maja w mediach społecznościowych Stali ukazał się komunikat, że funkcję prezesa zarządu STAL Nysa S.A. obejmie Arkadiusz Olejniczak.

- Prezes Robert Prygiel złożył rezygnację 11 maja - poinformował nto burmistrz Nysy Kordian Kolbiarz.

Jak dalej czytamy w komunikacie klubu, Arkadiusz Olejniczak jest wychowankiem nyskiej siatkówki. Jako zawodnik grał NKS NTO Nysa, z którą przez trzy sezony występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. W 2003 roku zdobył z drużyną tytuł Mistrza Świata Juniorów. Grał także w klubach Mostostal - Azoty Kędzierzyn-Koźle, AZS PWSZ Nysa oraz EnergiaPro Gigawat Gwardia Wrocław.

Po zakończeniu kariery zawodnika przez 7 lat pełnił funkcję trenera drugoligowego zespołu Juvenia Głuchołazy. Pełnił też funkcję drugiego trenera w Stali Nysa. Zawodowo jest fizjoterapeutą, zajmuje się także fizjoterapią sportową.

Stal Nysa jest klubem należącym do gminy Nysa i jej spółek. Sponsorem jest między innymi starostwo powiatowe w Nysie. Klubem od 2021 roku kierował Robert Prygiel, były wybitny zawodnik i trener pochodzący z Radomia. Jako zawodnik Robert Prygiel grał min. w Lidze Światowej. W 2003 roku był tam najsukcesyj-



Arkadiusz Olejniczak (z lewej) zastąpił na stanowisku prezesa Stali Roberta Prygla

szym zawodnikiem w polskiej reprezentacji.

W 2025 roku nyski klub siatkarski wypadł z Plus Ligi, najwyższej klasy rozgrywek ligowych męskiej siatkówki w Polsce. Działacze postawili sobie za cel powrót do prestiżowej Plus Ligi. Nie udało się jednak. 11 kwietnia tego roku Stal przegrała mecz z drużyną z Bielska Białej i ostatecznie wypadła z rywalizacji o awans do Plus Ligi. W Nysie podniosła się fala nieprzychylnych komentarzy, nie tylko pod adresem władz klubu, ale także władz miejskich i burmistrza Kordiana Kolbiarza. 29 kwietnia Robert Prygiel pojawił się na sesji rady miejskiej.

- Nie mam wytłumaczenia na ten sezon. Jest mi głupio. Przepraszam - mówi w publicznym wystąpieniu do radnych.

Warunki mieliśmy optymalne, dziękuję za pomoc.

Jednocześnie stwierdził, że obarczanie burmistrza Kolbiarza odpowiedzialnością za sportowy wynik klubu jest nie fair, a on nie może przejść obojętnie wobec „fali hejtu i manipulacji”, jaka wylała się na miejskie władze.

Potem prezes Prygiel wdał się w ostrą polemikę z Bartłojem Dyktą, radnym z klubu Koalicji Obywatelskiej, który jako trener sportowy również ostro krytykował go za porażkę.

Po sesji radny Bartłoj Dykta w mediach społecznościowych umieścił swoje oświadczenie. Atak ze strony prezesa Stali uznał za brak kultury.

- Nie może być tak, że miliony złotych z budżetu miasta trafiają do spółki, wyniki sportowe nie odpowiadają deklaracjom, a zamiast rozliczenia pojawiają się personalne ataki i unikanie odpowiedzi - napisał w oświadczeniu Bartłoj Dykta. - Jako radny oczekuję pełnej i transparentnej informacji o finansowaniu oraz zarządzaniu klubem, realnego nadzoru właścicielskiego ze strony władz miasta i zakończenia praktyk polegających na zastępowaniu faktów emocjonalnymi wystąpieniami pana prezesa Prygla.

Nowy prezes Stali Nysa zdążył już poinformować, że drużynę, mimo braku awansu do PlusLigi, nadal będzie prowadził trener Mark Lebedew. Podkreślił też, że klub zamierza skompletować skład na nowy sezon w przeciągu dwóch tygodni, a do obsadzenia zostały w nim cztery wakaty personalne. ©©

Gwardia zakończyła przeciętny sezon. Rosną jednak obiecujący następcy

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

10. miejsce w sezonie 2025/2026 Orlen Superligi zajęli ostatecznie piłkarze ręczni Corotop Gwardii Opole. Duży sukces odnieśli natomiast juniorzy młodszy opolskiego klubu.

Młodzi szczypiorniści Gwardii sięgnęli bowiem po brązowy medal mistrzostw Polski. Dodatkowo uczynili to przed własną publicznością, ponieważ turniej finałowy, z udziałem

czterech zespołów, rozgrywany był w Stegu Arenie.

W meczu półfinałowym Polanie nie sprościli MZKS Czarnym Olecko. Późniejszemu mistrzowi Polski (w finale po rzutach karnych pokonał Port Service Wybrzeże I Gdańsk) ulegli 37:41.

Przeciwnikiem gwardzistów w rywalizacji o brąz był SKS Kusy Kraków. W tym spotkaniu oglądaliśmy grad bramek, ale to Gwardia ostatecznie zwyciężyła 51:45.

Skład brązowych medalistów mistrzostw Polski junio-



Juniorzy młodszy Corotop Gwardii Opole zostali brązowymi medalistami mistrzostw Polski

rów młodszych tworzyli: Filip Baliś, Bartosz Baron, Jakub Cennar, Wojciech Cichoń, Serhii Filvarok, Szymon Gradowski, Rafał Herudziński, Miłosz Kaszubski, Błażej Kawalec, Błażej Kicak, Rafał Koschella, Maksymilian Kowalski, Dominik Kuźel, Franciszek Lisik, Przemysław Nykiel oraz Franciszek Zajęc.

Trenerami zespołu byli z kolei Wojciech Aksamit i Łukasz Gradowski, a za pracę z bramkarzami odpowiedzialny był w nim Robert Wasilewski.

Porażka na koniec rozgrywek

Wyjazdową przegraną 24:28 z Zepter KPR Legionowo zakończyli natomiast zmagania w Orlen Superlidze 2025/2026 seniorzy Gwardii. Tym samym ostatecznie zajęli 10. miejsce, z dorobkiem 36 punktów.

Tabela rundy spadkowej

9. KPR Legionowo	28	42	796:776
10. Gwardia Opole	28	36	794:839
11. Piotrkowianin Piotrków	28	16	754:915
12. Lotto Puławy	28	13	811:1026
13. Zagłębie Lubin	28	11	778:938

©©